

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60GRÓSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 18 lipca 1937 r.

nr 29.



TREŚĆ NUMERU

Przemówienie p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego.

Sprawozdanie z prac nad oddłużeniem związków samorządu terytorialnego.

Stanisław Zakrzewski — Pokrywanie nieściągalnych kosztów leczenia i opieki społecznej.

Ze Związku Powiatów R. P.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

POLSKI BANK KOMUNALNY,
SPÓŁKA AKCYJNA
Bilans surowy na dzień 30 czerwca 1937 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

	zł		zł
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego . . .	2.733.438,78	Kapitały własne:	
Papiery wartościowe własne:		a) zakładowy	5.000.000,—
a) pożyczki państwowe		b) zapasowy zwyczajny	633.006,87
(w tem bilety skarbowe		c) „ obligacyjny	437.761,18
zł 8.150.000,—)	11.470.943,61	d) specjalny fundusz rezerw.	609.122,68
b) papiery hipoteczne	2.381.123,58	e) fundusz amortyzacyjny	<u>188.263,24</u> 6.868.153,97
c) akcje	<u>134.969,—</u> 13.987.036,19	Wkłady:	
Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych	773.147,—	a) terminowe	7.512.545,74
Banki krajowe	4.519.189,44	b) à vista	9.954.558,26
Weksle zdyskontowane	4.003.350,82	c) specjalne	<u>29.682.624,—</u> 47.149.728,—
Rachunki bieżące:		Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	157.187,28
a) zabezpieczone	1.160.784,04	Zobowiązania inkasowe	959,98
b) niezabezpieczone	<u>483.041,14</u> 1.643.825,18	Redyskonto weksli	138.894,—
Pożyczki terminowe	33.377.080,35	Banki krajowe	10.966.920,85
Należności z tyt. układów konwersyjnych	197.667,68	Różne rachunki (w tym fundusz umorzenia obligacji i na opłatę kuponów zł 401.917,24)	1.046.363,20
Nieruchomości	2.235.650,65	Procenty, prowizje i różne zyski	1.103.371,23
Różne rachunki	3.596.875,60	Obligacje	14.888.661,—
Koszty, różnice kursowe itp.	364.316,82		<u>82.320.239,51</u>
Długoterminowe pożyczki obligacyjne	14.888.661,—		
	<u>82.320.239,51</u>		
Gwarancje	zł 467.489,60		
Inkaso	„ 297.203,10		

WAŻNE DLA LETNISK!

Wydawnictwa Związku Powiatów R. P.

1. Regulaminy Powiatowej i Gminnej Komisji Letniskowo-Turystycznej cena zł —.40
2. Instrukcja dla Samorządowych Komisji Letniskowo-Turystycznych „ „ —.50
3. Kataster Miejscowości Letniskowych (karty zielone) cena za 100 sztuk zł 9.—
4. Rejestr Pomieszczeń Letniskowych (karty białe) „ „ 100 „ „ 4.50
5. Zadrzewianie Dróg Publicznych i Nieużytków „ „ 2.—
6. Uwagi o Budownictwie Wiejskim i Letniskowym (z rysunkami) „ „ 1.—
7. Plany Wzorowych Domów Letniskowych
 - Dom wiejski z mieszkaniem do odnajęcia (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 1) cena zł 2.50
 - Domek letniskowy (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 3) „ „ 2.50
 - Dom letniskowy (murowany) na pochyłości (L. p. 4) „ „ 2.50
 - Dom letniskowy (murowany) z 3 balkonami (L. p. 5) „ „ 2.50
 - Najprostszy dom przedmiejski (murowany) (L. p. 6) „ „ 2.50
 - Dom podhalański (drewniany) z wyzyskanym poddaszem (L. p. 7) „ „ 2.50

Z A M Ó W I E N I A P R Z Y J M U J E :

Związek Powiatów R. P., Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7.

==== Telefon 9-61-92 P. K. O. nr 51177. ====

czas. 13458/19/29

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/3 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/3 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50%₀ drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/3 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.</p>
--	--	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 18 LIPCA 1937 r.

nr 29

TREŚĆ nr 29. Przemówienie p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego; Sprawozdanie z prac nad oddłużeniem związków samorządu terytorialnego; Pokrywanie nieściągalnych kosztów leczenia i opieki społecznej. — Stanisław Zakrzewski. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Przemówienie p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego

wyłoszone w dniu 9 lipca 1937 r. przy zamknięciu prac Centralnej Komisji
Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu

Panie Prezesie, Szanowni Panowie!

Zanim wypełnię swój właściwy obowiązek, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na te szczególne momenty, jakie łączą się z dzisiejszą chwilą. Pan Prezes zwrócił już uwagę na to, iż w pierwszym rządzie siedzą tutaj „zoperowani“ przez Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową a więc instytucje, które poniosły dość duże ofiary. Przedstawiciel tych instytucji zaofiarował nawet lokal na zakończenie prac Komisji.

Nie w tym leży jednak istota tej pewnej nadzwyczajności chwili, którą przeżywamy. Mam dość duży repertuar kontaktu z różnymi akcjami gospodarczymi, politycznymi, finansowymi; muszę wyznać iż w ciągu wielu lat nie byłem jeszcze nigdy w Polsce na posiedzeniu komisji, któraby zakończyła swe czynności. W Polsce komisja, która skończy swe czynności i zdaje oficjalne sprawozdanie, wykład ciężkiej i trudnej pracy, to naprawdę zupełnie wyjątkowy wypadek.

Gdy Komisja powstała, i gdy zwrócono się do mnie, abym współdziałał w jej pracach terenowych nie mogłem się tego podjąć i wyznaję, że miałem wątpliwości, czy w ogóle zadanie jej może być wykonane. Przecież ta instytucja nie była wyposażona w odpowiednie uzbrojenie. Obok niej powstała w Państwie nieco później druga „instytucja oszczędnościowo - oddłużeniowa“, składająca się z jednego człowieka, z Ministra Skarbu. Ale Minister Skarbu

był w zupełnie innej sytuacji, gdyż był wyposażony w dużą pełnię uprawnień i mógł przeprowadzać dekrety nie potrzebując konferować z wierzycielami. Tymczasem Komisja musiała załatwiać sprawy w porozumieniu z wierzycielami i musiała doprowadzać do uzgodnienia poglądów. Widocznie ta praca była szczególnie wartościową, jeśli dziś przewodniczący Komisji, dokonywując aktu jej zamknięcia, przejęty jest przede wszystkim troską o przyszłość i w swoim referacie dał obok tekstu poświęconego osiągnięciom ogromnie rozbudowany tekst trosk na przyszłość. Ja nie wiem i nie chcę nikogo łudzić, iż te postulaty są możliwe do zrealizowania. Ale niech mi będzie wolno podkreślić jedno doświadczenie, jedną nową naukę, zresztą może starą, ale na nowo w bardzo ciekawy sposób występującą. Zmobilizowałem oto i przejrzałem olbrzymią ilość zeznań podatkowych poszczególnych osób, instytucyj i firm w Polsce z okresu od r. 1929 do zeznań za rok 1936, złożonych w roku 1937. Jest niewątpliwie wielka poprawa w r. 1937 w dochodowości i rentowności zameldowanej przez te osoby i instytucje. Ale nie w tym leży istota rzeczy. Zupełnie niezwykły obraz wyskakuje z tych tysięcy zestawień, które przeglądałem. Nie możnaby powiedzieć, że jest jakaś dziedzina przemysłu, jakaś dziedzina pracy ludzkiej, jakaś dziedzina organizacji, która szczególnie podupadła w okresie kryzysu. Zjawisko, które uderzyło mnie, jest następujące: wszędzie tam, gdzie stał na czele człowiek dzielny, żyjący z ołówkiem w ręku, wszędzie tam gdzie kierowali

W-1749/78/279

dyspozycjami ludzie pełni oględności, pełni świadomości tej wiedzy, środków i celów, które są realizowane, wszędzie tam gdzie stał człowiek psychicznie młody, rezultat osiągnano zupełnie nadzwyczajny. Pokonanie kryzysu jest tam wcześniejsze; dodatkowo kryzys zanika już w r. 1934, nie ma go w roku 1935, a wcale wysoki dochód wykazują już zeznania za rok 1936, złożone w rb. Wszędzie natomiast tam, gdzie stał człowiek bezduszny, bierny, operujący inicjatywą prywatną, ale zaciemnioną i zamgloną, pomimo wszelkich wysiłków poprawiająca się koniunktura niczym się nie zaznaczyła, a w poszczególnych wypadkach okazało się zjawisko jeszcze ciekawsze: im lepsze warunki, tym większy upadek.

Wydaje mi się, iż w pewnej części to samo odnosi się do gospodarki komunalnej. I tu wydaje mi się leży największa zasługa tej Komisji, której praca dzisiaj się zamyka i która zdaje sprawozdanie ze swych czynności. Nie w tym zasługa ta wyraża się, że Panowie przerzuciliście, skreślili czy zredukowali zobowiązania w stosunku do Skarbu, bądź Ubezpieczeń. Nie w tym Wasza zasługa leży, iż wiele samorządów doprowadziliście do względnej równowagi, a innym nakreśliliście warunki, w jakich przy uwzględnieniu waszych postulatów będą mogły gospodarować w równowadze. Wydaje mi się, że największa treść istotnej pracy polega na tym, że po raz pierwszy siedliście razem z instytucjami samorządowymi „z ołówkiem w ręku” i zaczęliście wyliczać i wskazywać, gdzie jest granica ich zdolności kredytowej i wytrzymałości ich budżetów. W ten sposób kreśliście w sposób najbardziej realny i konkretny, nieomal cyfrowy, program życia, działania i program ewolucji w tych instytucjach samorządowych.

Proszę Panów. Ja, jako obarczony odpowiedzialnością ministra skarbu to jest tego człowieka, który dziś musi położyć największy nacisk na fakt przywrócenia waloru kredytowi, który musi szczepić świadomość, iż bank czy instytucja kredytowa nie potrzebują dziś właściwie pieniędzy, ale potrzebują po obu stronach stołu bankowego właściwych ludzi, z jednej strony tych, którzy uczciwie, ze zrozumieniem rzeczy kierują instytucją, a z drugiej strony tych, którzy pożyczają i w terminie oddają pieniądze,—muszę oczywiście cieszyć się z zakończenia prac Komisji. Powinienem dziś Panom powiedzieć: żegnajcie. To byłoby najwłaściwsze zakończenie sprawy, gdyż musimy ustalić to pojęcie w społeczeństwie, że akcje oddłużeniowe i akcje mechanicznego przecinania zobowiązań, zostały już zakończone. Ale właściwie z punktu widzenia tej wartości pracy, jaką

Panowie wykonaliście, mam ochotę powiedzieć: nie „żegnajcie”, ale „do widzenia”.

Dziś siedzicie tu Panowie, nie tylko jako przedstawiciele instytucyj, rozsianych po całym terenie Polski, ale jako ludzie uzbrojeni w ten ogrom doświadczenia, którego nikt w Polsce lepiej nie mógł zdobyć, iż nie wolno i nie można lekceważyć gospodarczej strony jakiegokolwiek działalności. To lekceważenie gospodarcze nie było udziałem tylko samorządów. Dziś wszyscy, również i Państwo winni zastosować inne normy i kryteria. Muszą wszyscy zacząć żyć „z ołówkiem w ręku”. I musi się zmienić człowiek w Polsce. Jeżeli dokonamy tego cudu, jeżeli jeszcze „oddłużymy” człowieka w Polsce z jego wad, jeżeli wyzbędziemy się tej wady niezdolności do życia „z ołówkiem w ręku” w każdej chwili, to wtedy napewno można będzie powiedzieć, iż (niezależnie od tego czy będziemy przeżywali drugi kryzys wcześniejszy, czy później) podobna akcja jaką Panowie przeprowadziliście po raz drugi z tym natężeniem przed nami nie stanie.

Drogę do rozwiązania tych problemów i spełnienia postulatów, które Panowie wysunęliście, widzę właśnie przy realizowaniu tego zasadniczego postulat: zmienić metody gospodarki. Powinny być oczywiście rozważone możliwości przeprowadzenia wniosków, które powstały na tle pracy Komisji. Nie ma jednak, moim zdaniem, siły w Polsce i nie ma obecnie warunków materialnych, któreby zezwoliły na realizowanie w pełni tych wniosków. Nie myślm, iż może się znaleźć jakiś minister skarbu, który będzie miał dobrą wolę i jednym pociągnięciem pióra te postulaty spełni. Sądzę, iż nie będzie ich można spełnić, dopóki w całej gospodarce, zarówno Skarbu Państwa, jak i w instytucjach komunalnych, w instytucjach prywatnych i we wszystkich poczynaniach gospodarczych, nieomal w gospodarce indywidualnej pojedynczego człowieka, nie zostaną zastosowane metody, których reprezentantami byliście Panowie na odcinku pewnych zamkniętych zagadnień.

Praca rzeczywiście rzetelna i wielka została dokonana. Powinna ona mieć dalsze konsekwencje.

Nie mam możliwości wyrazić podziękowania i szacunku swego wszystkim członkom Komitetu Centralnego i Komitetów Wojewódzkich, niech mi więc wolno będzie Panu Prezesowi uściśnąć dłoń i w ręce Pana Prezesa złożyć uznanie dla wszystkich przewodniczących, którzy rzeczywiście bezinteresownie we wszystkie prace włożyli tyle trudu i tyle umiejętności.

Sprawozdanie z prac nad oddłużeniem związków samorządu terytorialnego

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. stworzył podstawę dla akcji oszczędnościowej - oddłużeniowej. Przewidywał on utworzenie Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej oraz komisji wojewódzkich, które rozpoczęły swą działalność w 1935 roku. Jednakże

podstawy prawne zawarte w powyższym dekreście okazały się niedostateczne dla osiągnięcia zamierzonych celów tak, że został on znowelizowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. Dekret ten przewidywał ulgi generalne dla wszystkich rodzajów związków samorządowych

oraz pozwalał na przeprowadzenie indywidualnego oddłużenia poszczególnych związków. Ustawa śląska z 1936 r. rozciągnęła działanie dekretu z 14.XI.1935 roku na związki samorządowe województwa śląskiego, a na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. zastosowano dodatkowe generalne normy oddłużeniowe do zobowiązań gmin wiejskich.

Poza ulgami ogólnymi, z których dobrodziejstwa korzystały automatycznie wszystkie związki samorządowe, indywidualną akcją oddłużeniową objęto:

51 miast wydzielonych na ogólną liczbę 53,

410 miast niewydzielonych na ogólną liczbę 550,

165 powiatowych związków samorządowych na ogólną liczbę 239,

1 wojewódzki związek samorządowy na ogólną liczbę 2 i

314 gmin wiejskich.

Dla przeprowadzenia akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa odbyła 125 posiedzeń, a ponadto 10 posiedzeń plenarnych dla rozważenia i ustalenia poglądów w sprawach ogólnych.

W momencie rozpoczęcia akcji oddłużeniowej ciężar zadłużenia oddłużanych związków samorządowych wynosił 1.105,4 mil. zł. W tym wierzytelności publiczno - prawne wynosiły 941,5 mil. zł, prywatno - prawne 163,9 mil. Długoterminowe zadłużenie wynosiło około 875,4 mil. zł, krótkoterminowe 230 mil. zł.

Teoretyczna obsługa tego zadłużenia wynosiła około 98 mil. zł rocznie. Wprawdzie można powiedzieć, iż jest to suma fikcyjna, albowiem związki komunalne nie obsługiwały w pełni zadłużenia; jednak nawet w tak ciężkim roku, jak 1934/1935, zdołały tytułem obsługi zadłużenia uiścić prawie 48 mil. zł. Poza tym należy zauważyć, iż w miarę poprawy koniunktury, czy w ogóle poprawy sytuacji finansowej związków komunalnych, ten ciężar obsługi, w danym momencie nierealny, stawał się pod naciskiem wierzycieli coraz bardziej realny.

W rezultacie akcji oddłużeniowej umorzono 351,5 mil. zł. Olbrzymia przewaga przypada na postępowania indywidualne, przeprowadzone w stosunku do każdego związku samorządowego z osobna, a tylko nieznaczna część, około 20%, została umorzona na podstawie norm generalnych, stosowanych automatycznie z mocy samego prawa. Umorzenie dotknęło wierzycieli publiczno - prawnych kwotą około 330,5 milionów, stanowiącą 35% zadłużenia ogólnego. Na pierwszym miejscu stoi tu Skarb Państwa, który poniósł największe ofiary — 70% ogółu umorzeń. Prywatni wierzyciele stracili znacznie mniej, bo około 21 milionów, tj. około 12,5%.

Oczywiście, ulgi nie polegały wyłącznie na umorzeniach. Najczęściej stosowaną formą ulg w spłacie zobowiązań były: rozterminowanie spłaty, karencja i obniżenie procentowania.

Z punktu widzenia związków samorządowych w każdym wypadku istotną ulgę stanowiło zmniejszenie należnej obsługi zadłużenia. Po przeprowadzeniu akcji oddłużeniowej należąca obsługa wynosi około 33 milionów złotych rocznie, czyli w stosunku

do tego, co wyciśnięto ze związków samorządowych w roku 1934/35, wykazuje zmniejszenie o 15 milionów, w stosunku zaś do teoretycznej obsługi zadłużenia z okresu przed oddłużeniem — o 65 milionów złotych.

Przytoczone liczby nie dają dostatecznego obrazu akcji oddłużeniowej. Miała ona przyczynić się do zrównoważenia gospodarki samorządowej. Środkami działania były oddłużenie i oszczędność. Wykorzystanie tych środków nie było równomierne. O ile chodzi o oddłużenie, centralna i wojewódzkie komisje wyposażone były w prawo orzekania z mocą obowiązującą dla wierzycieli i dłużników, o ile zaś chodzi o oszczędności, rola całego aparatu oszczędnościowo - oddłużeniowego ograniczała się do formułowania postulatów, których załatwienie należało i należy nadal do właściwych czynników, przede wszystkim władz samorządowych i władz nadzorczych.

Jeżeli chodzi o ocenę, w jakim stopniu akcja oszczędnościowo - oddłużeniowa przyczyniła się do uzdrowienia gospodarki samorządowej, należy odpowiedzieć na pytanie, jak się przedstawia w chwili obecnej sytuacja samorządu.

Niewątpliwie trudno jest dać ogólny obraz sytuacji samorządu, bowiem gospodarka samorządowa z natury jest indywidualna. Poszczególne związki samorządowe nie są do siebie podobne i rozwijają się odmiennie. To też należy ogół związków komunalnych, zależnie od ich typów, podzielić na większe grupy.

Nie ulega wątpliwości, iż pomimo bardzo radykalnej kuracji, jaką za pośrednictwem komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych Rząd zastosował do związków samorządowych, istnieje dość poważna grupa związków samorządowych, która dotychczas nie osiągnęła równowagi gospodarczej. Deficyt w związkach samorządowych spotyka się dwójakiego rodzaju: może to być deficyt o charakterze przejściowym, spowodowany przejściowym zadłużeniem, czy chwilowymi lokalnymi przyczynami. Deficyt ten nie jest przyczyną większej troski, o ile chodzi o przyszłość związku, gdyż mniej lub więcej automatycznie powinien z biegiem czasu zniknąć. Drugą spotykaną formą deficytu jest deficyt stały, który można określić jako deficyt strukturalny. Na podstawie analizy, przeprowadzonej przez komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe okazało się, że strukturę deficytową posiadają 82 miasta, w tym 2 miasta większe wydzielone, mianowicie Żyrardów i Zawiercie. Rzecz charakterystyczna, iż poza tym poważną część miast strukturalnie deficytowych stanowią miasta najmniejsze, poniżej 5.000 mieszkańców. Poza miastami 22 powiatowe związki samorządowe dotknięte są deficytem strukturalnym. Są to powiaty zbyt słabe, i dlatego bez względu nawet na zmianę koniunktury skazane są albo wręcz na otwarty deficyt budżetowy, albo na budżet zaledwie wegetacyjny.

Drugą grupę niesamowystarczalnych związków samorządowych stanowią gminy wiejskie, gdzie deficyt jest zjawiskiem mniej lub więcej powszechnym, bądź to z tego powodu, iż gminy są w stosunku do zadań swych za małe, bądź też, że obowiązki na nich ciążyące są bezwzględnie za duże. Najliczniejsze są

niewątpliwie związki samorządowe, które formalnie posiadają budżet zrównoważony, w których zagadnienie deficytu zostało zlikwidowane, co jednak zostało dokonane na bardzo niskim poziomie zaspokojenia potrzeb. Podkreślić należy, że siłę płatniczą poszczególnych związków samorządowych ustalano przy oddłużeniu według sytuacji danej chwili, a więc zlej, nie dyskontując dla celów obsługi długów przyszłej poprawy koniunktury. Stąd zaznaczająca się poprawa koniunktury niewątpliwie wpłynie na podniesienie poziomu zaspakajania potrzeb związku samorządowego, stanowiąc podstawę dla dalszego uproduktownienia gospodarki samorządu z punktu widzenia zadań społecznych, które na nim ciążyą, albo podniesienia poziomu wegetacyjnego przyjętego za normalny przy oddłużaniu, a w rzeczywistości niezmiernie niskiego, nieraz znacznie niższego aniżeli minimum, wymagane od każdego związku samorządowego.

Wiele przykładów tego dowodzi. W zakresie szkolnictwa przyjmowano stan zaspakajania potrzeb taki, jaki był w danej chwili, mimo, iż nie ma izb szkolnych, nie ma miejsc w izbach dla dzieci. To samo odnosi się do stanu dróg i ulic miejskich, mimo iż nakłady czynione przez związki samorządowe na ich konserwację częstokroć nie dosięgają połowy kwot potrzebnych do utrzymania w stanie zdatnym do użytku, czyli innymi słowy samorządy gospodarują na odcinku drogowym, konsumując substancję rzeczy. W zakresie przedsiębiorstw trzeba było tolerować z konieczności rabunkową eksploatację i brak odpisów renowacyjnych.

Ostatnia grupa związków samorządowych, są to związki samorządowe, samowystarczalne zwłaszcza po oddłużeniu, które przy zachowaniu wszystkich warunków porządnej gospodarki publicznej, mogą prowadzić produktywną pracę i wypełniać swoje zadania.

Tak się przedstawia rzeczywistość gospodarki samorządowej. Oczywiście jasną jest także i poprawa, którą już w czasie akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej można było zauważyć. Niemniej jednak w toku prac Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu zarysowały się wyraźnie wnioski i postulaty, zmierzające do podmurowania wyników okupionego ciężkimi nieraz ofiarami oddłużenia, bez których realizacji nie można uznać odcinka samorządowego za uporządkowany ostatecznie. Tak więc Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa stwierdziła konieczność odciążenia związków samorządowych od ponoszenia niektórych ciężarów.

Na czoło wysuwa się tu obowiązek wypłacania przez gminy dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych, utrudniający utrzymanie równowagi budżetowej gmin wiejskich i małych miasteczek.

Podobną rolę, wyłącznie w miastach, odgrywają ciężary, wynikające z przepisów kwaterunkowych. Dalej wymienić należy obowiązek ponoszenia kosztów leczenia i opieki społecznej, gdzie należałoby pójść przez zmianę obowiązującego prawa ubogich w kierunku jak najbardziej równomiernego rozłożenia finansowych ciężarów na różne rodzaje związków samorządowych, gdyż obciążenie, spadając na najsłabsze związki, mianowicie na gminy wiejskie, jest bar-

dzo często przyczyną chwiejnej równowagi ich gospodarki.

Pod względem finansowym znaczną ulgę stanowiłoby odciążenie samorządu na odcinku rozmaitych funkcji zleconych samorządowi, zwykle gminnemu, przez administrację ogólną. Ciężar ten w małych jednostkach samorządowych daje się bardzo dotkliwie odczuwać i jest często czynnikiem dezorganizującym racjonalną gospodarkę.

Następną grupę stanowią wnioski i postulaty dotyczące usunięcia pewnych czynników istniejących w naszym systemie, które działają destrukcyjnie na gospodarkę samorządową.

Najważniejszym postulatem w tej dziedzinie jest oderwanie państwowej polityki zatrudnienia od polityki inwestycyjnej poszczególnych związków samorządowych. Oczywiście, związki samorządowe, zwłaszcza miasta, muszą współdziałać z państwową polityką zatrudnienia. Współdziałanie to polegać jednak winno na wykonywaniu normalnego planu inwestycyjnego związku, uzasadnionego zarówno jego potrzebami, jak i możliwościami, ewentualnie na wykonywaniu zleceń, ale w ramach zlecenia i na rachunek zlecciodawcy.

Drugą sprawą, która w chwili obecnej wielu jednostkom samorządowym grozi wywróceniem budżetu, jest sprawa pracownicza. Tu na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie emerytur, wymagające jak najszybszego i definitywnego ustawowego uregulowania.

Wreszcie wspomnieć należy o szkodliwych refleksach na gospodarkę samorządową niektórych słusznych w swym założeniu reform podatkowych. Tak więc niewątpliwie rzeczą słuszną jest scalenie podatku przemysłowego od cukru, a jednak oddziaływało destrukcyjnie na finanse szeregu związków samorządowych, które przez reformę utraciły naturalne podstawy budżetu. W podobny sposób odbija się na gospodarce samorządowej reforma podatku gruntowego, skądinąd konieczna i słuszna. W tych wypadkach wydaje się nieodzowne, aby prawodawca konsekwencje wprowadzenia reform przewidywał i z góry to szkodliwe oddziaływanie na stan gospodarki samorządowej zmniejszał.

Poza postulatami o charakterze raczej negatywnym, wysuwają się kwestie pozytywne, sprowadzające się do planowej konstrukcji gospodarki samorządowej. Na czoło wysuwa się tu kwestia planowości inwestycji. Olbrzymia ilość tych ujemnych konsekwencji, likwidowanych w czasie oddłużenia w formie nieraz bardzo ostrej i dotkliwej, wynikła z braku istnienia planu w swoim czasie. I to zarówno planu ogólnego - państwowego, dotyczącego inwestycji samorządowych, jak i indywidualnych planów inwestycyjnych poszczególnych związków. Plany takie nie tylko muszą istnieć, ale winny być ze sobą ściśle związane, zharmonizowane zarówno pod względem rzeczowym, jak i dyspozycji wykonania, a poza tym dostosowane do potrzeb i możliwości inwestycyjnych poszczególnych związków.

Zagadnienie inwestycji samorządowych wiąże się ściśle z kwestią kredytu. Niewątpliwie potrzeba zorganizowania normalnego kredytu komunalnego, zgodnego w zasadach swoich z możliwościami rynku. Wiele związków samorządowych, całkowicie uzdro-

wionych i mogących wytrzymać gospodarczą kalkulację kredytu, tą drogą jedynie może posunąć na-przód prace inwestycyjne. Liczyć się jednak trzeba z tym, iż kredyt nie wystarczy, iż istnieją związki samorządowe, które nie prędko, może nawet nigdy, nie będą mogły być kredytobiorcami. Dlatego też, chcąc posunąć akcję inwestycyjną równomiernie, zwłaszcza o ile chodzi o inwestycje nierentowne, jak szkoły, szpitale itp. należy oprzeć się na innych środkach gromadzonych centralnie, czy to o charakterze subwencji, czy też innym, nie zastępując ich w żadnym wypadku czystym kredytem.

Jeżeli chodzi o zagadnienia finansowe, na pierwszy plan wysuwa się kwestia strukturalnie deficytowych jednostek samorządowych. Kwestia bodaj najpilniejsza, bowiem deficyt rośnie i destruuje gospodarkę. Najprostszym sposobem usunięcia strukturalnego deficytu jest zmiana struktury związku. W wielu wypadkach jest to możliwe, jeżeli chodzi o powiatowe związki samorządowe, których granice można układać w pewnym stopniu dowolnie, jeżeli chodzi o gminy wiejskie, które bardzo nierównomiernie zostały wykrojone na terenie Rzeczypospolitej, albo jeżeli chodzi o kategorię miast najmniejszych, gdzie jest możliwe przeklasyfikowanie tych miast i włączenie ich do gmin wiejskich. W wypadkach, gdzie zmiana struktury związku jest niemożliwa, gdzie związki są niezdolne do samowystarczalności z samego założenia, konieczna jest dla uporządkowania ich gospodarki, dla jej utrwalenia i usystematyzowania stała, systematyczna pomoc z zewnątrz, ze zreorganizowanego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego.

Jednym z podstawowych zagadnień jest kwestia reformy finansów samorządowych. Istniejący system jest zły. Właściwie nie jest to żaden system, a szereg fragmentów, nie zawsze powiązanych w logiczną całość. Dlatego potrzeba koncepcji reformy finansów komunalnych. Podstawą reformy powinno być w miarę realnych możliwości gospodarczych i budżetowych Państwa, rozszerzenie dotychczasowych źródeł finansowych związków samorządowych, a ponad to pewne

ich uelastycznienie i usystematyzowanie, a wreszcie zreformowanie podziału wpływów między związki samorządowe. Podział obecny często jest krzywdzący, specjalnie dla ośrodków przemysłowych. Dotyczy to udziału w podatku dochodowym, z którego korzysta miasto-siedziba prawna przedsiębiorstwa, a nie miejsce produkcji, ponoszące wszystkie ciężary socjalne, związane z przemysłem. Dotyczy to także i podatku przemysłowego, gdzie o udziale decyduje miejsce sprzedaży, a nie miejsce produkcji towaru. Jest to kwestia doniosła zarówno dla wielu ośrodków przemysłowych już istniejących i zorganizowanych, których stopień zaspakajania potrzeb jest bardzo niski, jak i w najbliższej przyszłości dla wielkiego nowego ośrodka przemysłowego.

Istotną bardzo grupę wniosków stanowią postulaty, dotyczące form zabezpieczenia porządku w gospodarce samorządu. Przepisy, które regulują gospodarkę samorządową, specjalnie gospodarkę finansową, są na ogół kompletne i dobre, może nawet kompletniejsze niż na innym odcinku państwowym. Jedna tylko dziedzina jest niemal zupełnie poza przepisami regulującymi, dziedzina przedsiębiorstw komunalnych. W związku z tym Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa dla Samorządu uznała za pożądane wprowadzenie materialnej odpowiedzialności organów zarządzających związków samorządowych oraz urzędników samorządowych za niezgodną z obowiązującymi przepisami gospodarkę.

Dla całości obrazu należy podkreślić jeszcze moment kontroli w gospodarce samorządowej, a raczej usprawnienie jej działania. Obecnie jeszcze liczne związki samorządowe faktycznie znajdują się poza granicami kontroli. Są to większe miasta niewydzielone. Formalnie podlegają one kontroli organów powiatowych, faktycznie wykonywanie jej w tych miastach przerasta możliwości organów kontrolnych. Rezultat jest ten, iż kontrola nie istnieje.

Powyższe postulaty wraz ze szczegółowym omówieniem Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa dla Samorządu przedłoży Ministrowi Skarbu w sprawozdaniu ze swej działalności.

Pokrywanie nieściągalnych kosztów leczenia i opieki społecznej.

„Utrzymywanie jednego wariata w szpitalu dla psychicznie chorych rujnuje budżet gminy wiejskiej“. To powiedzenie jest najbardziej popularnym i najczęściej przytaczanym przykładem, ilustrującym dobitnie niezdrowe stosunki panujące w zakresie finansowania nieściągalnych kosztów leczenia i opieki społecznej przez związki samorządowe.

Z drugiej strony możnaby zaryzykować twierdzenie, że budowa i utrzymywanie szpitala psychiatrycznego rujnują związki samorządowe wchodzące w skład związku międzykomunalnego, powołanego do finansowania tej imprezy.

A więc zarówno od strony finansowego obciążenia związków samorządowych jak i od strony organizacji szpitalnictwa względnie zamknięcia tych zakładów opieki społecznej — omawiane zagadnienie — pokrywanie kosztów leczenia za ubogich — przedstawia się w sposób wysoce niezadawalający. Sprawa ta nie przedstawia się jednolicie, jeśli chodzi o cały teren Rzeczypospolitej; inaczej jest rozwiązana w b. zaborach pruskim i austriackim, inaczej w b. zaborze rosyjskim.

B. zabor pruski opierając się na ustawodawstwie pruskim w ramach wojewódzkich związków samorządowych, utrzymujących z tzw. podatku kra-

jowego, opłacanego przez pow. zw. sam. i miasta, — szpitale i zamknięte zakłady opieki społecznej oraz przy pomocy związków ubogich, rozwiązuje sprawę pokrywania kosztów leczenia i opieki nad ubogimi — dosyć sprawnie.

Podatek krajowy — ogólne fundusze związków wojewódzkich — to właśnie fundusze wyrównujące nierównomierne obciążenia kosztami leczenia i opieki społecznej w poszczególnych związkach samorządowych. Pewne narzekania wywołuje nierównomierność rozdziału podatku krajowego, od którego na przykład była zwolniona Gdynia w województwie pomorskim. Stąd niezadowolenie pozostałych samorządów tego województwa.

W każdym razie na terenie b. zaboru pruskiego — najślabszą jednostką samorządową — gmina wiejska, kosztami opieki i leczenia prawie nie jest obciążona.

W b. zaborze austriackim z funduszy Tymczasowego Wydziału Samorządowego (w likwidacji) utrzymywane są 4 wielkie szpitale publiczne i kilkadziesiąt szpitali prowincjonalnych. Ubodzy chorzy z terytorium województw południowych leczeni są na rachunek T. W. S.

T. W. S. gromadzi swe fundusze wyrównawcze z 10%-go udziału w niektórych daninach samorządowych, z dopłat Skarbu Państwa i dopłat powiatowych związków samorządowych i gmin miejskich.

I w tym wypadku gmina wiejska bezpośrednich ciężarów z tytułu kosztów leczenia ubogich chorych nie ponosi.

Jednak dopłaty na rzecz T. W. S. z budżetów powiatowych związków samorządowych i miast nie rozkładają się według ich siły płatniczej, lecz według ilości leczonych ubogich chorych z danego terenu. To też tak się składa, że zwykle na najbiedniejsze jednostki samorządowe (pow. zw. sam. i miasta) przypadają stosunkowo najwyższe dopłaty.

I tak na przykład:

P. Z. S. w Dąbrowie — powiat strukturalnie deficytowy — na ca 85 tys. zł dochodu z budżetu zwyczajnego (bez opłat drogowych) — płaci ca 17 tys. zł opłat na rzecz Tymcz. Wydz. Samorządowego.

P. Z. S. w Dobromilu — na 80 tys. zł — ca 20 tys. zł.

P. Z. S. w Turce n. Stryjem na 104 tys. zł — 26 tys. zł.

Nic też dziwnego, że w tych wypadkach spłata należności postępuje opornie i że w trakcie akcji oddłużeniowej musiano Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu umarzać w tego typu związkach samorządowych opłaty zaległe, datujące się z przed 6 — 5 lat i sięgające w poszczególnych wypadkach setek tysięcy złotych.

Jednak pomimo pewnych niedociągnięć zarówno w b. dzielnicy pruskiej jak i w austriackiej *sytuacja szpitalnictwa jest znośna*, a obciążenia związków samorządowych, pomijając wypadki specjalnego ubóstwa powiatów względnie małych miast — mieszczą się w ramach możliwości finansowych

związków, jeszcze i z tych powodów, że fundusze gromadzone przez związki wojewódzkie (Starostwa Krajowe) i przez T. W. S. są stale i bezpośrednio zasilane ze Skarbu Państwa. Na rzecz Poznańskiego i Pomorskiego związku wojewódzkiego — Skarb dopłaca rocznie — 1.200 tys. zł; na rzecz T. W. S. w ostatnich latach ca 2.800 tys. zł, a poprzednio znacznie więcej.

W b. zaborze rosyjskim — ciężar pokrywania kosztów leczenia i opieki społecznej za ubogich chorych spoczywa wyłącznie i bezpośrednio na barkach gmin miejskich i wiejskich.

I tu właśnie wytworzyła się sytuacja paradoksalna.

Przed wszystkim koszty leczenia i koszty opieki zakładowej w gminach wiejskich i słabszych gminach miejskich pochłaniają 90% sum przeznaczanych na zdrowotność i opiekę społeczną w ogóle.

Z drugiej strony nadmierne obciążenie powyższymi kosztami gmin wiejskich i gmin miejskich (słabych finansowo) powoduje lawinowe gromadzenie się zaległości, praktycznie biorąc nieściągalnych.

I tak w roku 1933/34 — gminy wiejskie i miejskie województw centralnych i wschodnich (bez m. st. Warszawy) wydały ca 10,4 mil. zł na pokrycie kosztów leczenia niezamożnych mieszkańców, w tym gminy wiejskie ca 3,4 mil. zł.

Jednocześnie w tym samym roku 1933/34 niedobory samorządowych szpitali powiatowych i miejskich wyniosły ca 7,6 mil. zł, (w tym niedobory szpitali m. st. Warszawy ca 5 mil. zł), — a niedobory szpitali państwowych ca 1 mil. zł.

Wobec tego, że m. Warszawa zapłaciło własnym szpitalom za koszty leczenia własnych ubogich chorych, należy przypuszczać, że niedobór szpitali warszawskich powstał wyłącznie z racji nie pełnego pokrycia kosztów leczenia przez inne związki samorządowe. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że związki samorządowe województw centralnych opłacają koszty leczenia jeszcze w zakładach i szpitalach społecznych i prywatnych — to z dużym prawdopodobieństwem możemy określić, że realne obciążenie z tego tytułu miast i gmin wiejskich województw centralnych wynosi rocznie ca 20 — 21 mil. zł, bez m. st. Warszawy, wydającej na leczenie swoich chorych ca 3,3 mil. zł.

Z tego obliczenia, 5 do 6 mil. przypada na gminy wiejskie.

Jeśli budżetowe wpłaty na koszty leczenia miast i gmin wiejskich przyjmujemy na ca 10,5 mil. zł rocznie — to najmniej drugie tyle tj. ca 10,5 mil. zł gromadzi się na zaległościach i stanowi z roku na rok rosnącą pozycję zobowiązań związków nieposiadających szpitali na rzecz związków szpitalami obarczonych. Wobec tego, że zaległości powyższe nie są i nie mogą być w całości pokryte, od czasu do czasu zachodzi konieczność ich likwidacji. Taka likwidacja miała już miejsce w r. 1933 kiedy w drodze ustawy zostały skreślone wszystkie zaległe zobowiązania gmin wiejskich i miejskich z tytułu kosztów leczenia powstałych przed rokiem 1931, a na późniejsze (od 1931 — 1933) udzielono wojewodom upoważnień do indywidualnego skreślania w 75%.

Poraz drugi likwidację taką przeprowadziła Centr. Komisja Oddłużeniowa, umarzając wzajemne zobowiązania za koszty leczenia i opieki społecznej pomiędzy miastami i powiatowymi związkami samorządowymi. W tej drugiej likwidacji nie zostały uwzględnione gminy wiejskie z tego powodu, że tylko niewielka ich ilość objęta została oddłużeniem indywidualnym, a próby likwidacji generalnej w drodze ustawy względnie dekretu spotkały się ze sprzeciwem ze strony Ministerstwa Opieki Społecznej. W każdym razie w tej chwili istnieje możliwość ponowienia starań w tym kierunku w związku z pracującym przez Ministerstwo Opieki Społecznej projektem ustawy regulującej całokształt zagadnienia o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych.

Dla ilustracji przytoczę parę przykładów obciążenia gmin wiejskich (indywidualnie oddłużonych) zaległymi kosztami leczenia:

10 gm. wiejskich woj. warszawskiego	354 tys. zł
8 " " " kieleckiego	151 " "
12 " " " nowogródzkiego	115 " "

Należy przypuszczać, że na skutek sugestii Min. Spraw Wewn. i C. K. O. O. szereg zobowiązań gmin wiejskich z tytułu kosztów leczenia wobec szpitali własnych pow. zw. sam. uległo dobrowolnej likwidacji.

Tym nie mniej nad gminami wiejskimi ciąży w dalszym ciągu wysokie zobowiązania wobec szpitali obcych związków samorządowych i wobec szpitali państwowych (głównie wobec szpitali psychiatrycznych).

Jeśliśmy przyjęli, że wzajemne oddłużenie gmin w zakresie kosztów leczenia odbywać się będzie periodycznie — to jest wejdzie do obowiązującego dziś w tej mierze systemu, albo raczej braku systemu — mogliśmy się zgodzić, że z punktu widzenia finansowego następuje tu — wbrew reszcie obowiązującemu ustawodawstwu — pewne wyrównanie.

Powiatowe związki samorządowe — pokrywając deficyty swych szpitali — płacą częściowo koszty leczenia gminnych ubogich chorych, większe miasta — w ten sam sposób partycypują w częściowym pokrywaniu kosztów mieszkańców gmin wiejskich i słabszych finansowo gmin miejskich. Skarb Państwa regulując, wynoszący około 1 miln. zł rocznie deficyt szpitali państwowych, daje niejako wkład na rzecz ogólnego funduszu wyrównawczego (tak jak to się zreszta legalnie dzieje w województwach zachodnich i południowych) i wreszcie szpitale społeczne nie popłacone przez samorządy koszty leczenia pokrywają z ofiarności publicznej.

Niestety zdaje się, że nie możemy i nie powinniśmy robić systemu z oddłużenia. Nie możemy demoralizować gmin jako płatnika na jednym odcinku, wywoła to bowiem niebezpieczną gotowość do zaprzestania płacenia w innych wypadkach.

Nie ma potrzeby stwierdzać jak fatalnie tego rodzaju stan rzeczy odbija się na gospodarce szpitali i zakładów zamkniętych — pomyślanych i nastawionych na samowystarczalność.

Dopłaty związków samorządowych, utrzymujących szpitale, czynione są ex post — i to pod presją

niepopłaconych rachunków, grożącego przerwaniem dostaw produktów itp.

Najniezbędniejsze remonty, renowacje nie są dokonywane, wyposażenie w najniezbędniejsze utensylia odbywa się dorywczo i bezplanowo. Ilość łóżek w szpitalach nie wykazuje przyrostu pomimo przyrostu ludności itd.

Niektóre szpitale szukają wyjścia z tego impasu, świadomie kalkulując wysokie koszty leczenia, aby w ten sposób w opłatach uzyskanych rezerwować sobie pewne wyrównanie na utrzymanie tych chorych, którzy nigdy nie zapłacą. Przypuszczam, że polityka wysokich opłat w szpitalach warszawskich (6 — 8 zł chorobodzień) tym się uzasadnia. Cierpią na tym w pierwszym rzędzie tzw. chorzy „samopłacący”. Jednak stanowią oni zaledwie 25% do 30% leczonych w szpitalach publicznych. Poza „prohibicyjnymi” opłatami powszechnie stosowane jest nie przyjmowanie obcych (zamiejscowych) chorych bez zaliczek, pokrywających przynajmniej z góry koszty dwutygodniowego leczenia.

Nie mniejsze szkany stosują gminy wobec chorych i wymagających opieki. Psychicznie chorych wywozi się za obręb gminy. Stwierdzone wypadki chorób wenerycznych — nagminnie panujących w ośrodkach przemysłowych — pozostawia się bez leczenia, gruźlików nie przyjmuje się do szpitali itd.

Nie trzeba udawadniać, że podobny stan rzeczy, nie jest wynikiem złej woli ze strony samorządu czy też szpitali. Jest to tylko rezultat niewłaściwego systemu rozłożenia ciężarów, wynikających z obowiązku zapewnienia opieki leczniczej niezamożnym obywatelom.

Z reguły słaba finansowo, a posiadająca stosunkowo dużą ilość ubogich mieszkańców gmina wiejska nigdy nie będzie w stanie przeznaczyć więcej niż 10% swego budżetu na dział zdrowia (koszty leczenia i opieki), a przecież koszty leczenia psychicznie chorych, gruźlików i wszystkich tych wypadków trwałej choroby, wymagają nieraz przeznaczenia i 30% dochodów. Przeciętny budżet gminy wiejskiej wynosi ca 30 tys. zł — a utrzymanie tylko 3-ch chorych w szpitalu psychiatrycznym — ca 4.000 zł rocznie, a gdzie są jeszcze koszty leczenia innych chorych, a gdzie opieka zakładowa itp.

To samo da się powiedzieć o słabych gminach miejskich.

Z drugiej strony nie słusznym jest znowu, aby nazbyt wysoko były obciążane te gminy i powiatowe związki samorządowe, których nieszczęściem jest, że posiadają szpitale, a unikały obciążenia miasta i powiaty nie posiadające szpitali. Dalej niesprawiedliwe jest, aby silniej obciążone były miasta i powiaty posiadające szpitale i zakłady lepiej prowadzone i urządzone od tych, które mają szpitale i zakłady gorsze.

Oto są w ogólnym zarysie przesłanki przemawiające za koniecznością zmiany systemu pokrywania kosztów leczenia, obowiązującego dziś w województwach centralnych i wschodnich.

Niewątpliwie zmiana ta musi iść w kierunku utworzenia specjalnych funduszy wyrównawczych, któreby działały w sposób podobny jak działają centralnie dysponowane fundusze Tymczasowego Wy-

działu Samorządowego w Małopolsce lub związków wojewódzkich w dzielnicy Zachodniej.

Swego czasu (w 1930 r.) opracowany został projekt ustawy (przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) — szczegółowo ustalający utworzenie i strukturę powyższych funduszy i podział obciążeń pomiędzy gminy a fundusze. Projekt ten przesunął dość duży ciężar finansowy z samorządu na Państwo (ca 17 miln. zł rocznie), nie wprowadzając nowych obciążeń podatkowych.

Obecnie przepracowuje się w Ministerstwie Opieki Społecznej projekt podobny do powyższego, jednak obciążający tylko związki samorządowe z wyłączeniem Skarbu.

Nie uważam się za powołanego do krytyki tych zasad projektu, zresztą jeszcze nawet wewnętrznie w Ministerstwie Opieki Społecznej nie uzgodniono. Chciałbym jednak stwierdzić, że Skarb Państwa przy obecnym systemie pokrywania kosztów leczenia świadczy na ten cel ca 5 miln. zł rocznie. Składa się

na to — 2,8 miln. zł dopłat do Tymcz. Wydz. Samorz., — ca 1,2 miln. zł dopłaty do wojewódzkich związków pomorskiego i poznańskiego, ca 1 miln. zł dopłat do własnych szpitali.

Nawiasowo mówiąc w tym systemie dopłat wybitnie pokrzywdzone są województwa centralne i kresowe.

Nie wydaje mi się słuszne, aby przyszedł projekt szedł po linii całkowitego odciążenia Skarbu kosztem związków samorządowych, byłoby to, jeśli chodzi o samorządy, pogorszenie stosunku dotychczasowego.

Na uzasadnienie mojej tezy o umorzeniu zaległych kosztów leczenia gminom wiejskim, muszę dodać, że nie ma istotnej racji, aby wtedy, kiedy wadliwą przeszłość się porządkuje, w dalszym ciągu obciążać gminy zaległościami z przed lat, o ile z góry wiadomym jest, że każdy bieżący okres budżetowy podniesie jeszcze ich wysokość.

Stanisław Zakrzewski.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

DODATKI MIESZKANIOWE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W powyższej sprawie Związek Powiatów R. P. zwrócił się do Pana Ministra Skarbu i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z następującym pismem:

„Sprawa mieszkaniowych dodatków nauczycielskich od samego początku ich przetrwania na gminy jest przedmiotem poważnej troski zainteresowanych czynników samorządowych. Zagadnienie to od szeregu lat figuruje na porządku obrad licznych zjazdów i konferencji oraz porusza się ten temat w memoriałach i na łamach prasy.

Wynikiem tej wszechstronnej dyskusji jest zgodny pogląd, że gminy należy od tego ciężaru możliwie najszybciej zwolnić.

Wyplata omawianych dodatków jest dla gmin bardzo dotkliwym obciążeniem finansowym, gdyż pochłania znaczny odsetek i tak niedostatecznych w stosunku do potrzeb dochodów gminnych, które to sumy należałoby raczej obracać na właściwe zadania gmin w dziedzinie oświaty.

Ponadto sprawa dodatków skutkiem nieodpowiedniego ukształtowania strony techniczno-formalnej (w praktyce zamiana świadczenia rzeczowego na dodatek do uposażenia z uprzywilejowaną egzekucją) stała się przyczyną poważnych rozdzźwięków i sporów między nauczycielstwem a ludnością, co jest nie tylko bólem wewnętrzną samorządów, ale również szkodliwym objawem z punktu widzenia ogólnopaństwowego.

Ponieważ mimo tych niespornych argumentów omawiana kwestia dotychczas nie ruszyła z martwego punktu, a stan dzisiejszy wobec chronicznych trudności finansowych gmin oraz trwającego zaognienia między gminami i nauczycielstwem, jest nie

do utrzymania, przeto pozwalamy sobie, z okazji rozpoczęcia prac nad układaniem budżetu państwowego na r. 1938/39, zwrócić ponownie uwagę Pana Ministra na to palące zagadnienie oraz prosimy o uwzględnienie jednogłośnie postulatu związków samorządowych, domagającego się zdjęcia z gmin tego obciążenia.

Gdyby zaś jednorazowe całkowite zwolnienie gmin od tego ciężaru było z jakichkolwiek względów niemożliwe, to konieczna jest naszym zdaniem, przynajmniej stopniowa, etapami, jego likwidacja, przy czym przy takim rozwiązaniu nasuwają się następujące wnioski:

1) ze zwolnienia powinny skorzystać przede wszystkim gminy wiejskie oraz małe miasta np. liczące do 5.000 mieszkańców, w których obciążenie to jest specjalnie dotkliwe, gdyż w przeważającej części przyobleka ono formę gotówkowej wypłaty dodatku mieszkaniowego i

2) zwolnieniem powinny być objęte w pierwszej linii województwa wschodnie“.

WYCIECZKA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH DO POW. CHELMSKIEGO, HRUBIESZOWSKIEGO I ZAMOJSKIEGO.

W dn. 5, 6 i 7 lipca br. zorganizowana przez Związek Powiatów wycieczka działaczy samorządowych zwiedziła powiaty: chełmski, hrubieszowski i zamojski, zapoznając się przede wszystkim z urzędzeniami i metodami pracy samorządu terytorialnego.

Udział w tej wycieczce wzięło 20 członków organów ustrojowych oraz pracowników, pochodzących z różnych stron kraju, a więc tak z kresów zachod-

nich, jak również wschodnich, z województw południowych i centralnych.

W pierwszym dniu wycieczka zapoznała się z gospodarką gm. Rejowiec, obejrzała szkoły powszechne w Rejowcu i Stajnem oraz zwiedziła cementownię „Firley“, jeden z największych zakładów produkcji cementu w kraju. Następnym etapem była mleczarnia spółdzielcza w Nowosiólkach, przerabiająca od 6000 — 7000 litrów mleka dziennie. Stamtąd udano się do gm. Staw dla zapoznania się z wynikami jej działalności.

W godzinach popołudniowych wycieczka zwiedziła urzędzenia szpitala psychiatrycznego w Chełmie, utrzymywanego przez związek międzykomunalny powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych wojew. lubelskiego oraz — rewelację Chełma — podziemne korytarze, biegnące pod ulicami miasta. Sprawa ta nie jest dotychczas dokładnie wyjaśniona, prace nad odkopywaniem są dopiero zapoczątkowane, gdyż oczyszczono zaledwie kilka kilometrów tych korytarzy. Biegają one w licznych rozgałęzieniach w trzech kondygnacjach, sięgając 50 metrów głębokości pod powierzchnię ziemi.

W drugim dniu wycieczka wczesnym rankiem wyjechała do powiatu hrubieszowskiego, zwiedzając po drodze budowę drogi bitej w kierunku Wojsławic.

Na terenie powiatu hrubieszowskiego wycieczka była w 2 gminach: Horodło i Grabowiec, zapoznając się z ich gospodarką, obejrzała jedno z gospodarstw przykładowych w Trzeszczanach oraz zwiedziła w Hrubieszowie: dom społeczny, budowę domu administracyjnego powiatowego związku samorządowego, w którym znajdują pomieszczenie biura Wydziału Powiatowego, Komunalna Kasa Oszczędności i biblioteka powiatowa, następnie dom Związku Strzeleckiego, stadion sportowy i strzelnicę W. F. i P. W., centralną

bibliotekę powiatową oraz regulację odnogi rzeki Huczwy na terenie miasta.

„Pracowity“ ten dzień zakończył się przyjazdem około północy do Zamościa, gdzie wycieczka została zakwaterowana w domu noclegowym powiatowego związku samorządowego.

W powiecie zamojskim uczestnicy wycieczki zapoznali się z organizacją prac powiatu w dziedzinie popierania rolnictwa oraz zwiedzili spółdzielnię rolniczo-handlową, szkołę rolniczą męską w Janowicach i Komunalną Kasę Oszczędności. Następnie wycieczka wyjechała na budowę drogi klinkierowej Zamość—Hrubieszów, a po powrocie zwiedziła klinkiernię w Zamościu, produkującą około 1.500.000 sztuk klinkieru rocznie.

Godziny popołudniowe wykorzystano dla obejrzenia zabytków Zamościa, a więc przede wszystkim kolegiaty, zamku i bastionów obronnych oraz podziemi i fasad domów na rynku.

We wszystkich 3 powiatach wyjazd w teren poprzedzony był powitalnymi prelekcjami Panów Przewodniczących Wydz. Pow., w których zaznajomili oni uczestników wycieczki z monografią tych powiatów oraz stanem i wynikami gospodarki pow. związków samorz. i gmin wiejskich.

Dni te spędzone w miłej i koleżeńskiej atmosferze, a z drugiej strony serdeczne przyjęcie i gościnność gospodarzy, łącząc „pożyteczne z przyjemnym“, przyczyniły się wydatnie do zbliżenia i szczerzej wymiany zdań i poglądów wśród uczestników.

Wycieczka ta była pierwszą próbą, mającą na celu zainicjowanie metody pokazowej w zakresie wzajemnego informowania działaczy samorządowych, pracujących w odmiennych warunkach w różnych stronach kraju. Związek Powiatów zamierza akcję tę kontynuować i zasięg jej stopniowo rozszerzać.

Przegląd orzecznictwa

OPLATY ZA KORZYSTANIE Z URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH I KANALIZACYJNYCH.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną firmy „Bank Dyskontowy Warszawski“ Sp. Akc. na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 grudnia 1934 r. w sprawie sprzedaży nieruchomości „Osada we wsi Wola Nr 307“.

W planie podziału funduszy, uzyskanych z licytacji nieruchomości „Osada we wsi Wola Nr 307“ pow. warszawskiego, sporządzonym w dniu 13 lipca 1934 r. pod pozycją siódmą wydzielona została Zarządowi Miejskiemu m. st. Warszawy tytułem opłaty za wodę i kanalizację za okres od 1 stycznia 1931 r. do 29 listopada 1933 r. suma 51.807 zł 08 gr; przeciwko wydzieleniu tej sumy, jako uprzywilejowanej przed wierzycielami hipotecznymi, zgłosił spór Bank Dyskontowy w Warszawie Sp. Akc. Sąd Okręgowy spór powyższy oddalił i plan podziału z dn. 13 lipca 1934 r. zatwierdził, a Sąd Apelacyjny skargę incydentalną Banku Dyskontowego w Warszawie Sp. Akc. od decyzji Sądu Okręgowego oddalił.

W skardze kasacyjnej Bank Dyskontowy w Warszawie Sp. Akc. zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obra-

przez uznanie, iż do opłat za wodę oraz korzystanie z kanalizacji miejskiej ma zastosowanie przywilej z pomienionego art. 41, chociaż przepis ten jest wyraźny i dotyczy wyłącznie należności, przywiązanych do gruntu, a zarazem powszechnych w danej gminie i nie dopuszcza wykładni rozszerzającej; tymczasem z przepisów, powołanych przez Sąd Apelacyjny, na których oparte są przesłanki zaskarżonej decyzji, żaden nie ustanowił zasady, iż opłaty na rzecz gminy miejskiej za wodę oraz kanały są opłatami, przywiązanymi do gruntu, a przy tym opłaty te nie mają charakteru opłat powszechnych w gminie, albowiem nie wszystkie nieruchomości w Gminie m. st. Warszawy mają połączenie z wodociągami oraz kanałami miejskimi.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego oraz głosu pełnomocnika Gminy m. st. Warszawy,

z w a ż y w s z y :

że słusznie twierdzi skarżący, iż w myśl art. 41 u. hip. do należności obciążających nieruchomości i korzystających z przywileju szczególnego na nieruchomości zaliczone są należności, przypadające kasom miejskim, jeżeli przywiązane są do gruntu i są powszechne w gminie, nie można natomiast zgodzić się z wywodami skargi kasacyjnej, aby z przepisów

powołanych w zaskarżonej decyzji, ten charakter opłat za wodę i korzystanie z kanalizacji miejskiej nie wypływał; że opłaty wymienione mają charakter publiczno-prawny zostało wyjaśnione, jak słusznie ustalił Sąd Apelacyjny przez Sąd Najwyższy (por. Zb. O. S. N. za 1934 r. Nr 830 i in.) zgodnie zaś z art. 1, 7, 8, 9 i 16 cytowanego przez Sąd Apelacyjny rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 310), gminy mają obowiązkową pieczę nad należywym zaopatrzeniem ludności w wodę i dlatego do nich należy wyłączne prawo i obowiązek budowy oraz utrzymanie wodociągów, następnie mogą być wyznaczane terminy dla przeprowadzenia odpowiednich urządzeń, przy czym właściciele nieruchomości mogą być nawet zmuszeni do przyłączenia swoich realności do sieci wodociągowej, a za uchylenie się od wykonania zarządzeń w tym względzie zgodnie z pomienionymi przepisami grożą nawet kary (art. 9 i 16); analogiczne przepisy zawiera również cytowane w zaskarżonym postanowieniu dotyczące urządzeń kanalizacyjnych rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 311) w art. 1, 6, 8 i 12; z treści powyższych przepisów wynika, iż zamiarem prawodawcy było, aby obowiązek zaopatrzenia nieruchomości dla właścicieli tychże w wodę za pomocą przyłączenia ich do sieci wodociągowej, jak również korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych, przeprowadzonych przez gminy, stał się powszechny w każdej poszczególniej gminie, w której tego rodzaju urządzenia już istnieją; okoliczność, iż niektóre nieruchomości w gminie m. st. Warszawy nie mają jeszcze połączeń z siecią wodociągów miejskich,

względnie kanałów, co oczywiście należy tłumaczyć tym, iż nie wszystkie ulice w Warszawie są już zaopatrzone w takie sieci, nie zmienia charakteru pomienionego obowiązku, skoro nie od woli właściciela nieruchomości zależy uchylić się od tego obowiązku, gdy zachodzą warunki, że może być on wykonany i za uchylenie się nawet grożą kary: następnie artykuły 7 i 6 cytowanych rozporządzeń mówią o opłatach za korzystanie przez właścicieli nieruchomości z urządzeń wodociągowych oraz kanalizacyjnych na rzecz gminy;

że powyższy obowiązek, będąc powszechnym jest zarazem przywiązany do gruntu i obciąża nieruchomości, gdyż związany jest wyłącznie z posiadaniem nieruchomości (por. Zb. O. S. N. na 1935 Nr 250);

że w tych warunkach należy uznać, iż opłaty za korzystanie z kanalizacji miejskiej oraz opłaty za wodę w Gminie m. st. Warszawy, gdy nieruchomości przyłączona jest do miejskiej sieci wodociągowej, mają charakter ciężających na nieruchomości należności publiczno-prawnych, podpadających pod przepisy art. 41 u. hip. i wskutek tego wnioszek Sądu Apelacyjnego, iż należności Gminy m. st. Warszawy z tego tytułu winny korzystać w przypadku z przywileju przy zaspokojeniu z ceny, osiągniętej za nieruchomości na licytacji, wbrew mniemaniu skarżącego, jest zgodny z prawem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

(Orzeczenie z dnia 29 kwietnia 1936 r. — C I 2176/35 — ogłoszone w zbiorze urzędowym za nr 84 w r. 1937).

Sprawy bieżące

ODSZKODOWANIE DLA PRZEŁOŻONYCH GMIN I PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH ZA NIEWYKORZYSTANE URLOPY.

W jednej z gmin wiejskich rada gminna uchwaliła wypłatę odszkodowania dla wójta w wysokości 2 miesięcznych poborów służbowych za niewykorzystany urlop. Wydział Powiatowy wspomnianą uchwałę rady gminnej zatwierdził.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dowiedziawszy się o tym, pismem Nr SS. 56/447/4 orzekło, że uchwały, — zarówno rady gminnej, jak i wydziału powiatowego w omawianej sprawie nie mają uzasadnienia prawnego i poleciło odnośnemu Urzędowi Wojewódzkiemu wydanie dalszych zarządzeń w celu zaniesienia w samorządzie wypłat za niewykorzystane urlopy, jeżeli zwyczaj ten jest praktykowany.

Stanowisko swe M. S. Wewn. uzasadniło tym, że jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 13 marca 1934 r. Sygn. akt C. I. 177/33, przepisy, zawarte w § 22 rozporządzenia wykonawczego z dn. 11.VI.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 464) do ustawy z dn. 16.V.1922 r. o urlopiach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 334) nie mają zastosowania do sekretarzy gminnych, jak w ogóle do pracowników, zatrudnionych w urzędach gmin miejskich i wiejskich.

Wspomniane przepisy rozporządzenia z dn. 11.VI.1923 r. nie mają tym bardziej zastosowania do przełożonych gmin, gdyż ich uprawnienia w tej kwestii mogłyby być, z uwagi na charakter stosunku służby samorządowej przełożonych, uzasadnione jedynie względami na analogię do uprawnień pracowników samorządowych.

Skoro więc pracownicy ci nie mają prawa dochodzić wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy, nie można tego prawa przyznawać przełożonym gmin dla braku jakichkolwiek podstaw prawnych.

KOMISJE KĄPIELISKOWE W POWIECIE MORSKIM.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21.V.1937 r. Nr SS. 17/4-11, Starosta Morski wydał zarządzenie, powołujące do życia nowe gminne i lokalne komisje kąpieliskowe w powiecie morskim. W skład komisji gromadzkiej, według regulaminu opracowanego przez Wydział Powiatowy w Wejherowie, mają wchodzić: miejscowy sołtys jako przewodniczący komisji, 1 członek wybrany przez radę gromadzką, 1 przedstawiciel miejscowego towarzystwa przyjaciół kąpieliska lub stale odwiedzających dane kąpielisko letników, po 1 przedstawicieli właścicieli nieruchomości, pensjonatów, przedsiębiorstw gastronomicznych, rzemiosła lub kucpietwa. Ponadto z urzędu wchodzi: wójt względnie

przedstawiciel gminy, delegat Starostwa Morskiego, względnie Wydziału Powiatowego i lekarz klimatyczny. Komisja ma prawo zapraszać do współudziału z głosem doradczym osoby fachowe, lub posiadające specjalne zasługi w dziedzinie letniskowej, względnie turystycznej.

POŚWIADCZANIE PRZEZ GMINY KWITÓW RENTOWYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólne z dn. 9 lipca 1937 r. Nr SS. 40-43-8 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 18, poz. 142) do PP. Wojewodów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast (w województwach pomorskim i poznańskim), treści następującej:

„Na skutek podnoszonych wątpliwości co do obowiązku gmin poświadczania kwitów rentowych, względnie wydawania rencistom poświadczeń o życiu, wdowieństwie lub życiu sierot Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia co następuje:

1) na terenie województw pomorskiego i poznańskiego ciąży na gminach obowiązek z mocy §§ 727 i 1384 niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej z dn. 19.VII.1911 r. poświadczania kwitów rentowych tylko tym rencistom, którzy pozostali nadal na ubezpieczeniu Ubezpieczalni Krajowej.

2) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza na podstawie oświadczenia Ministerstwa Opieki Społecznej, iż począwszy od dnia 1.VI.1937 r. renciści podlegający ustawie z 28.III.1933 r. nie będą zgłaszali się do gminy o poświadczenie kwitów rentowych. Kwestia warunków, na jakich gminy będą w przyszłości wydawały odpowiednie zaświadczenia osobom otrzymującym renty dla celów kontroli ich uprawnień przez instytucje ubezpieczeniowe zostanie unormowana rozporządzeniem wykonawczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydanym w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej na podstawie art. 288 ust. (2) cytowanej ustawy z dn. 28.III.1933 r.

3) do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego Min. Spraw Wewnętrznych, przewidzianego w art. 288 ust. (2) ustawy z dn. 28.III.1933 r. renciści, podpadający pod postanowienia tej ustawy, mogą otrzymywać od gminy poświadczenia na warunkach ustalonych statutem o opłatach administracyjnych, obowiązującym w danej gminie. Do tego czasu więc gmina może pobierać ustalone opłaty, bądź zwalniać od opłat własną decyzją“.

NOWE PROJEKTY USTAW DOTYCZĄCE STOSUNKÓW SŁUŻBOWYCH PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje obecnie projekty ustaw, dotyczące członków zarządów oraz pracowników samorządowych a mianowicie: przepisy służbowe, przepisy dyscyplinarne oraz przepisy o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym.

Zaznaczyć należy, iż brane są przy tym pod uwagę dotychczasowe projekty ustaw, uchwalone przez komisję sejmową, poprawki zgłoszone do tych ustaw w Senacie oraz poprawki i memoriały organizacyj pracowniczych i samorządowych.

Projekty te mają być podane we wrześniu br. do wiadomości przedstawicielom zainteresowanych organizacyj oraz ma się również odbyć w Ministerstwie Spr. Wewn. konferencja poświęcona wysłuchaniu postulatów pracowniczych.

Na początku sesji zwyczajnej Sejmu projekty tych ustaw mają być wniesione do łaski marszałkowskiej.

PAŃSTWOWA RADA KOMUNIKACYJNA.

Na odbytym w dn. 5 b. m. zebraniu Państwowej Rady Komunikacyjnej (sprawozdanie z przebiegu obrad Rady podaliśmy w N-rze poprzednim „Samorządu“), ukonstytuowały się Komitety Rady, które zajmować się będą poszczególnymi działami komunikacji. Między innymi Rada wyłoniła Komitet dróg kołowych, przewodnictwem którego objął p. Marian Jaroszyński. Z powodu tożsamości nazwiska niektóre pisma codziennie podały, iż na czele Komitetu stanął Prezes Związku Powiatów R. P. Dr Maurycy Jaroszyński, zaś „Robotnik“ w numerze z 10 b. m. zaatakował Prezesa Dr M. Jaroszyńskiego z powodu objęcia przez niego przewodnictwa Komitetu. W związku z tym Prezes Dr M. Jaroszyński ogłosił w „Gazecie Polskiej“ z dn. 11 b. m. list następującej treści:

„Warszawski „Robotnik“, który od dłuższego czasu pilnie mnie obserwuje, w numerze z 10 lipca br. zaalarmował znowu moją osobą opinię publiczną. Mianowicie zatroskał się srodze o przeciążenie mnie pracą społeczną z racji rzekomej nowej prezesury w Komitecie dróg kołowych Państwowej Rady Komunikacyjnej.

Otóż mam do zakomunikowania „Robotnikowi“ wieść radosna, która niechybnie uspokoi „wzburzoną“ opinię publiczną: nie byłem nigdy i nie jestem ani członkiem Państwowej Rady Komunikacyjnej ani też prezesem Komitetu dróg kołowych. Po prostu: nie jednemu psu Burek i nie jeden jest Jaroszyński na świecie. Nawet M. Jaroszyński. I ażeby zaoszczędzić „Robotnikowi“ płonnej udręki a propos prezesur rodzinnych — dodam, że członek Rady Komunikacyjnej p. Marian Jaroszyński z województwa stanisławowskiego — nie jest moim krewnym.

Jednakże muszę lojalnie oświadczyć, że mam jeszcze w zapasie niektóre prezesury w instytucjach i komisjach naukowych, sportowych i społecznych, o których „Robotnik“ dotychczas nie pisał. Wierzę, jeżeli „Robotnik“ pragnie nadal zajmować swoich czytelników podobnie ważnymi sprawami, w takim razie chętnie służę informacjami — bezpośrednio“.

KREDYT ZALICZKOWY DLA DROBNEGO ROLNICTWA.

Dorocznym zwyczajem i w roku bieżącym został uruchomiony kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa.

Kredyt ten, mający formę zaliczki w gotówce na poczet zebranych już zbóż, posiada olbrzymie znaczenie dla rolnictwa i dlatego też uprzytomnienie sobie głównych zasad, związanych z dopływem gotówki do rolników, ma wagę szczególną.

Gminne kasy pożycz.-oszcz., rozprowadzające ten kredyt na poszczególnych terenach drobnorolniczych, powinny przestrzegać przepisów następujących.

1) O kredyt mogą ubiegać się tylko te instytucje, które mają uporządkowane stosunki kredytowe z tą centralą finansową, która ich w te kredyty zaopatruje. Innymi słowy nie posiadają szans te kasy, które nie spłaciły poważniejszych kwot z kredytu za-

liczkowego roku ubiegłego, które dopuściły do zaległości z innych kredytów, nie płacą odsetek od sum skonwertowanych na podstawie zawartych z dłużnikami kas układów konwersyjnych itd.

2) Sumy żądanego kredytu nie mogą być określone w podaniach, że się tak wyrazić można „na wzrost“, to znaczy w wysokościach, nie opartych na istotnym zapotrzebowaniu danego terenu, ale podanych w liczbach okrągłych np. 20, 30 tysięcy złotych, jak gdyby w dążeniu, żeby jak najwięcej „utarzować“.

3) Stan organizacyjny danej kasy winien znajdować się w najzupełniejszym porządku. W razie wygaśnięcia kadencji poszczególnych członków zarządu, odpowiednie wybory winny być przeprowadzone i opis protokołu wyborów przesłany do centrali finansowej. Dotyczy to również księgowości kas, którą należy prowadzić terminowo z dostarczeniem w terminach wskazanych sprawozdań rocznych za rok ubiegły oraz kwartalnych bilansów brutto.

4) Po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu kredytu — należy wypełnić wszystkie warunki promesy, co w szczególności dotyczy prawidłowego, w myśl promesy, wypełnienia weksli (bez przekreślenia, poprawek i z właściwymi podpisami przewodniczącego zarządu i jednego z członków zarządu pod pieczętką kasy) oraz nadesłania wykazu pożyczkobiorców zgodnie z ich podaniami o kredyt (wzór takiego wykazu jest dołączony do każdej promesy).

5) Za uzyskany kredyt zaliczkowy kasa będzie płacić 1½% w stos. rocznym, zaś od pożyczkobiorców wolno jej pobierać nie więcej, niż 4% w stos. rocznym, przy czym w tej różnicy 2½% na korzyść kasy mają się mieścić wszystkie koszty, związane zarówno z uzyskaniem kredytu (tj. weksle własne kasy), jak i z jego rozprowadzeniem między drobnych rolników (koszty szacunku, lustracji płodów rolnych w czasie trwania kredytu itd.).

6) Pożyczki z przyznanego kredytu winny być udzielane drobnym rolnikom wg następujących norm:

a)	na każde 100 kg	zgłoszonej pszenicy	zł 17.—
b)	„ „	„ „	żyta	„ 14.—
c)	„ „	„ „	jęczmienia	„ 15.—
d)	„ „	„ „	owsa	„ 12.—
e)	„ „	„ „	siemienia lnianego	„ 20.—
f)	„ „	„ „	gryki i zbóż strączkowych 50% ceny rynkowej.	

Podane normy obejmują około 60% cen rynkowych zboża w snopie. W razie, o ile zboże zostawiane znajduje się w ziarnie — sumy kredytu mogą być odpowiednio do gatunku zboża podwyższone najwyżej o 10% od ceny rynkowej, co przykładowo dla pszenicy stanowi zł 2,80 na każde 100 kg, dla żyta zł 2,33 itd.

7) Kredyt płatny jest w 6 ratach miesięcznych począwszy od grudnia do maja roku następnego w ten sposób, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy płatności kredytu (tj. od grudnia) spłaca się po 20% początkowego zadłużenia, w ciągu dalszych 2 miesięcy — po 15%, i ostatnia rata majowa wynosi 10% pierwotnego kredytu. Stosownie do ustalonych dla kas płatności rat kredytu — winny być odpowiednio wyznaczane raty dla poszczególnych pożyczkobiorców, z tym jednak, że praktycznie raty dla pożyczkobiorców winny być płatne o kilka dni wcześniej, aby kasa miała czas zainkasować należ-

ność i odprowadzić ją w terminie do swego kredytodawcy.

8) W razie sprzedaży zadeklarowanych przez pożyczkobiorców płodów rolnych w czasie trwania kredytu — pożyczka musi być natychmiast spłacona (a gotówka odprowadzona do kredytodawcy) w całości lub w części, odpowiadającej sumie, jaką zabezpieczyły sprzedane płody rolne, a to wg wyżej podanych norm udzielania kredytu zaliczkowego. Jeżeli więc pożyczkobiorca zaciągnął kredyt w wysokości zł 340.— mając zadeklarowane 2000 kg pszenicy ($20 \times 17 = 340$) i sprzedał przed terminem płatności 1000 kg tego zboża — to powinien niezwłocznie wpłacić do kasy zł 170.—, gdyż na każde 100 kg otrzymał pożyczkę zł 17.—. Obowiązek ten istnieje dla pożyczkobiorcy bez względu na cenę i korzyści, jakie osiągnął przy sprzedaży swoich 1000 kg pszenicy. Na tym właśnie polega istota kredytu zaliczkowego, że pożyczkobiorca otrzymuje gotówkę w pewnym procencie od wartości posiadanego zboża; w razie sprzedaży zboża nawet po znacznie wyższej, niż w momencie zaciągania pożyczki, cenie — obowiązanym jest zwrócić tylko taką sumę, jaką pobrał, wychodząc z założenia dawnej ceny każdego kilograma zboża. Atrakcja kredytu opiera się, jak wiadomo, na „przetrzymaniu“ ceny i doczekaniu się lepszej koniunktury, co w ubiegłym okresie gospodarczym 1936/37 — osiągnęło swój szczególny efekt.

9) Jako bezwarunkową zasadę przyjąć należy, że z kredytu w kasach w żadnym wypadku nie mogą korzystać ci rolnicy, których weksle są zaprotestowane, lub w stosunku do których wdrożone są kroki egzekucyjne.

10) Kasy winny pamiętać, że prawidłowy podział kredytu zaliczkowego polega na rozprowadzeniu kredytu wśród tych rolników, którzy z jednej strony dają całkowitą gwarancję spłaty pożyczek we właściwych terminach, z drugiej zaś strony posiadają nadwyżki zboża ponad potrzeby własnego gospodarstwa.

11) Od swoich pożyczkobiorców pobierają kasy weksle z deklaracjami oraz zobowiązania pożyczkobiorców odnośnie przechowania płodów rolnych i zabezpieczenia nimi otrzymanej pożyczki. Zaznaczyć należy, że szybka realizacja tego doniosłego w swoim znaczeniu dla rolników — kredytu zależy tylko od sprawności kas w dokładnym i terminowym uskutecznieniu wszystkich warunków kredytu. Warunki kredytu są na ogół znane, natomiast nieznaną są motywy opieszałości niektórych kas odnośnie realizacji i udzielenia jak najszybszej pomocy kredytowej drobnym rolnikom w okresie dla nich najtrudniejszym.

Na zakończenie nadmienię, że kilkakrotnie w prasie poruszony był pogląd, że kredyt zaliczkowy posiada coraz więcej charakter osobowy, a nie rzeczowy, inaczej mówiąc, że punktem wyjścia do udzielenia kredytu jest jakość instytucji kredytowej otrzymującej kredyt do rozprowadzenia, a nie rodzaj tej pomocy dla rolników, tj. nie ta rzecz, którą się finansuje.

Na marginesie tych opinii zauważyć należy, że nie są one słuszne. Jakkolwiek omawiana pomoc kredytowa dla rolników w okresie późniejszym jest tutaj czynnikiem decydującym, to jednak trudno sobie wyobrazić, aby tak ważny i terminowy w swojej istocie kredyt mógł być oddawany do rozprowadzenia in-

stytucjom, które z jednej strony nie wywiązują się ze swoich poprzednich zobowiązań, z drugiej zaś nie posiadają zaufania ludności, dookoła nich się grupującej i nie dają żadnych pozytywnych gwarancji, że kredyt będzie sprawiedliwie rozdany i terminowo spłacony.

Można mieć stuprocentowe zrozumienie dla potrzeb i konieczności jak najszybszego jego rozprządzenia, nie można tylko czynić tego za wszelką cenę i dawać pieniądze w każde ręce.

Jak wynika z danych statystycznych, kredyt dociera do wszystkich osiedli wiejskich i nawet w ramach znacznie wyższych, niż normalny kredyt obrotowy. Punktualna, wprost celująca spłacalność tego kredytu, datująca się z roku na rok od szeregu lat jest najlepszym dowodem, że stosowany system udzielania kredytu tylko zdrowym placówkom, kredytu drobnorolniczego jest racjonalny. Gminne kasy dotychczas odznaczały się lojalnym i prawidłowym rozprządaniem kredytu zaliczkowego oraz terminową jego spłatą. Przypuszczać należy, że i w roku gospodarczym 1937/38 kasy nie zawiodą nadziei.

St. Ostrowski.

POWSZECHNE UCZELNIE KORESPONDENCYJNE — A EGZAMINY ZASTĘPCZE.

W związku z przejściem przez Stowarzyszenie Powszechna Uczelnia Korespondencyjna działalności kulturalno - finansowej Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego, a w tym również zobowiązania do prowadzenia kursu gimnazjalnego skróconego dla pracowników samorządowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na korzystanie przez Powszechną Uczelnię Korespondencyjną z uprawnień, nadanych Powszechnemu Uniwersytetowi Korespondencyjnemu pismem z dnia 30.XI.1935 r. Nr SS. 47/78-5 w zakresie przeprowadzania egzaminu zastępczego dla kandydatów na sekretarzy gminnych (Nr SS. 40/4-6).

KURSY INSTYTUTU KOMUNALNEGO.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 13.VII br. Nr SS. 40/38-30, skierowanym do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych, nawiązując do okólnika Nr 94 z dnia 30.XII.1936 r. w sprawie Instytutu Komunalnego, komunikuje, iż Instytut Komunalny w Warszawie powiadomił o przystąpieniu do zorganizowania następujących kursów w okresie 1937/38:

1) Kurs 5-miesięczny dla sekretarzy gminnych i dla sekretarzy zarządów mniejszych miast niewydziałonych.

Program i warunki przyjęcia, jak na kurs pierwszy (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 37, poz. 255 z r. 1936).

Kurs się rozpocznie 4.X.1937 r. Podania o przy-

jęcie składać należy w czasie między 1 — 20 września 1937 r., przy czym Ministerstwo podkreśla, że w ciągu 11-tu lat istnienia tego typu kursów na Wolnej Wszechnicy Polskiej, a obecnie w Instytucie ukończyło kurs ten minimalny odsetek pracowników miejskich. Z powyższych względów niezbędnym jest obciążenie obecnych kursów również i urzędnikami miejskimi, lecz z wyłączeniem urzędników czysto kancelaryjnych.

2) Kurs 3-miesięczny dla pracowników administracji gminnej.

Program i warunki przyjęcia, jak na kurs pierwszy (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 37, poz. 255 z r. 1936).

Kurs rozpocznie się z początkiem roku 1938; dokładny termin zostanie podany w prasie samorządowej.

Podania składać należy w czasie 1 — 15.XII.1937 r.

3) Kursy dla powiatowych inspektorów samorządu gminnego.

Jak to już Ministerstwo pismem z dnia 11 maja br. Nr SS. 40/38-8 Urzędem Wojewódzkim zakomunikowało, Instytut Komunalny organizuje kursy dla powiatowych inspektorów samorządu gminnego. Kursy te odbywać się będą w kilku turnusach. Każdy kurs składa się z dwu części, przy czym w bieżącym okresie szkolenia pierwsza część kursu odbędzie się jesienią br., a druga wiosną 1938 r. Podobnie i w okresie następnym 1938/39. Przewiduje się, iż w ciągu okresu szkoleniowego 1937/38 i 1938/39 kurs ukończą wszyscy powiatowi inspektorzy samorządu gminnego.

Projekt programu kursu, który był podany Urzędem Wojewódzkim i inspektorom samorządu gminnego, uległ w pewnej mierze przystosowaniu do zgłoszonych wniosków i w tej formie będzie realizowany na kursach.

W jesieni br. rozpocznie się pierwsza część kursów w następujących terminach:

I turnus	13.IX. —	2.X.1937,
II „	20.IX. —	9.X.1937,
III „	11.X. —	30.X.1937.

Odpowiadająca tym turnusom druga część kursów odbędzie się wiosną 1938 r. w terminach, które zostaną później podane. Opłata za kurs wynosi 60 zł.

W sprawie zgłaszania na kurs inspektorów z poszczególnych województw otrzymują Urzędy Wojewódzkie wskazówki oddzielnym pismem.

Plan kursów na okres 1937/38 pozwala stwierdzić, iż Instytut Komunalny w Warszawie, zgodnie z założeniami rozwija szerszą działalność, zasługując tym samym na jak najprzychylniejsze ustosunkowanie się do jego poczynania.

Wszelkich bliższych informacji o kursach udziela Sekretariat Instytutu Komunalnego — Warszawa, al. Jerozolimska 85.

ZORGANIZOWANIE LOKALNEGO KOMITETU FUNDUSZU PRACY POWIATU BRZEZIŃSKIEGO (WOJEW. ŁÓDZKIE).

Po likwidacji akcji pomocy zimowej bezrobotnym i najbiedniejszym został zorganizowany w Brzezinach pod przewodnictwem Starosty Powiatowego

i przy udziale 61 osób z różnych sfer społeczeństwa powiatu Lokalny Komitet Funduszu Pracy Powiatu Brzezińskiego. Na zebraniu organizacyjnym powołano Wydział Wykonawczy Komitetu składający się z 15-tu osób, Komisję Rewizyjną, oraz 3 sekcje: a) Organizacyjną, b) Zbiórkową, c) Rozdzielczą.

Przystępując do prac Komitet Powiatowy po-

wziął następujące uchwały, które w formie dezyderatów zamierza przedstawić władzom przełożonym dla przyjęcia ich pod uwagę i wprowadzenia w życie.

1) Wszelka pomoc doraźna udzielana bezrobotnym i najbiedniejszym, tak w okresie bieżącym, jak i w przyszłym zimowym winna być przez nich odpracowywana w stosunku do wartości udzielonej zapomogi i stosowanych ogólnie stawek płac dziennych. Zastosowanie systemu odpracowywania zapomóg po za swym znaczeniem moralnym spowoduje wydatne zmniejszenie osób zgłaszających się o pomoc, które pracując dorywczo niejednokrotnie są nieuchwytnie dla organów kontrolnych Komitetów.

2) Akcją pomocy Komitetów, oprócz grupy zarejestrowanych bezrobotnych, winna być objęta również i ludność najbiedniejsza, przewyższająca w częstych wypadkach liczebnie tę pierwszą grupę osób, ponadto udzielanie pomocy najbiedniejszym spowoduje większe spopularyzowanie akcji zbiórkowej na ten cel w terenie.

3) Udzielać pomocy również i ludności najbiedniejszej zamieszkującej na terenach wiejskich.

4) W ramach jednego powiatu (z wyjątkiem miast wydzielonych) zaniechać różniczkowania wysokości norm pomocy według klas miejscowości, a stosować je w jednej wysokości dla wszystkich miast i osiedli w powiecie, gdyż jak wykazuje życie, wysokość kosztów utrzymania nie daje większych różnic w tym względzie.

Równocześnie zebrani postanowili zaważać wszystkich opieszających, którzy dotychczas nie złożyli żadnych świadczeń na rzecz akcji pomocy zimowej do wywiązania się z ciężącego na nich obowiązku obywatelskiego w ciągu 14-tu dni od daty zebrania Komitetu, w przeciwnym bowiem razie lista osób tych będzie podana do publicznej wiadomości i ogłoszona w prasie.

AKCJA OŚWIATOWA W POW. RADZYMIŃSKIM (WOJEW. WARSZAWSKIE).

W czerwcu rb. odbył się w Kadziminie 10-dniowy kurs pożarniczy o połączonym programie wyszkolenia podstawowego I i II stopnia. Na kurs przybyło 46 oficerów z 33 straży pożarnych powiatu radzyńskiego na ogólną ilość 40 straży. Kurs ukończyło 44 uczestników. Wspomniany kurs zamyka całą serię kursów, które w ciągu ostatnich miesięcy złożyły się na całość akcji oświatowej, podejmowanej przez samorząd powiatowy oraz organizacje społeczne powiatu.

Dość wymienić tylko kilka następujących kursów, aby stwierdzić, że akcja ta była wszechstronna i planowa: kursy ogólnooświatowe organizowane w okresie miesięcy zimowych (listopad — grudzień r. ub.) przez Związek Młodzieży Wiejskiej w Jasienicy, Zawadach i Strachówce (123 uczestników), dwutygodniowe kursy kroju i szycia w Kruszu, Koźlach i Trojanach oraz Kurs trykotarstwa w Lipce (22 osoby), zorganizowany przez Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w listopadzie ub. r. w Tłuszczu kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego, który przesłuchało 25 osób.

W listopadzie r. ub., staraniem tegoż Towarzystwa odbył się społeczno-oświatowy kurs dla 23 prezesów, względnie delegatów kółek rolniczych.

W związku z uruchomieniem większych robót na

drogach gminnych Pow. Zarz. Drogowy urządził tygodniowy kurs dozorców drogowych (od 18 do 25.IV). Kurs ukończyło 40 dozorców.

Wreszcie w okresie od 27 kwietnia do 1 maja rb. samorząd powiatowy zorganizował kurs, na którym przeszkolono 18 dozorców melioracyjnych. Poza tym Związek Nauczycielstwa Polskiego w m-cu marcu rb. na sześciodniowym kursie przeszkolił kilkudziesięciu przodowników wsi.

„KUJAWSKA SPÓŁDZIELCZA PRZETWÓRNIA MIĘSA“ W CZERNIEWICACH (WOJEW. WARSZAWSKIE).

Spółdzielnia została zorganizowana przed 6 laty przy wybitnej pomocy samorządów. Założycielami jej były samorządy powiatowe: włocławski, lipnowski, kutnowski, płocki i gostyński oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych. Instytucje te złożyły w formie kapitału udziałowego 350.000 zł, a ponadto Bank Związku Spółek Zarobkowych pożyczył Spółdzielni 600.000 zł. Wpłacone kapitały umożliwiły Spółdzielni zorganizowanie się, tak pod względem zaopatrzenia się w odpowiednie maszyny, jak i kapitał obrotowy. Z biegiem czasu coraz liczniej zaczęli przystępować do spółdzielni rolnicy wpłacając ratami 100-złotowe udziały. Liczba członków wzrosła z 225 w 1931 r. do 651 w 1936 r., w tym 645 członków - producentów, mających 1.711 udziałów.

Spółdzielnia w Czerniewicach ma na celu odbiór, przerób i zbyt trzody chlewnej swych członków. Dostarczoną trzodę spółdzielnia przerabia głównie na bekony, a poza tym na inne przetwory mięsne, które bądź eksportuje zagranicę, bądź sprzedaje na rynku wewnętrznym. W 1936 r. Spółdzielnia wysłała do Anglii w postaci bekonu kontyngentowego 11.519 sztuk trzody, przerobiono na miejscu i sprzedano częściowo na innych rynkach zagranicznych, częściowo w kraju — 8.422 sztuk, zużytkowano jako mięso mniej wartościowe 185 sztuk. Ogólny obrót Spółdzielni wynosił w 1936 r. 1.729.320 zł. Ze Spółdzielni tej mają rolnicy poważną korzyść. Zmusza ona ich do hodowania lepszego materiału rzeźnego, za który ceny otrzymują dużo większe, a następnie mają możliwość sprzedania swej trzody bez straty nawet w okresach masowej podaży, Spółdzielnia bowiem przyczynia się do utrzymania ceny na odpowiednio wyższym poziomie.

WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO W BRASŁAWIU (WOJ. WILEŃSKIE).

W dniu 8 lipca otwarto w Brasławiu ciekawą wystawę tkanin i wyrobów ludowych, zorganizowaną przez Wydział Powiatowy z udziałem O. T. O. i K. R., Kół Gospodyń Wiejskich, Z. P. O. K. Z. S., Rodziny Polic. i in. organizacji.

W pięknym budynku szkoły powszechnej zgromadzono wiele setek eksponatów, będących wytworem pracy ręcznej przeszło 100 gospodyń powiatu brasławskiego. Z poszczególnych gmin najsilniej były reprezentowane: brasławska, opeska, słobódzka, drujaska i pluska.

Wśród wyrobów przeważały płótna, samodzielnie wełniane, barwne tkaniny, siatkowe wyroby lniane i słomianki.

Właścicielki najlepszych eksponatów otrzymały nagrody ufundowane przez Wydział Powiatowy i Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie. Komitet Organizacyjny dokonał przeglądu prac jeszcze przed rozpo-

częciem rozsprzedaży i przyznał nagrody pieniężne lub w postaci narzędzi tkackich jak i części warsztatów pokaźnej liczbie przeszło 20 gospodyń.

Udałej imprezie towarzyszyło żywe zainteresowanie publiczności, przybyłej na otwarcie. Podkreślić należy liczny udział gospodyń wiejskich z jednej strony, — z drugiej zaś letników i turystów, którzy przebywają obecnie na pięknym jeziorze brasławskim. Otwarcia wystawy dokonał po przemówieniu agronoma pow. p. E. Trapszy przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Stan. Trytek.

NOWA SZKOŁA W GMINIE KLECK POW. NIEŚWIESKIEGO (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Zarząd gminy nadgranicznej Kleck wykończył i oddał do użytku nowy budynek 6-cioklasowej szkoły powszechnej w Szczepiczach. Powyższą szkołę wybudowano kosztem 40.000 zł z czego 28.000 zł zużyto w gotówce — pozostałe zaś 12.000 zł zdobył komitet budowy sposobem gospodarczym.

Nowowytbudowana szkoła posiada urządzenia, które odpowiadają najnowszym wymogom higieny i nauczania.

P. Z. U. W. W 1936 R.

W dn. 10 — 12 czerwca br. odbyła posiedzenie Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którym przyjęła zamknięcie rachunkowe za 1936 r.

Ze szczegółowej analizy bilansu P. Z. U. W. za 1936 r. widać, iż rok ten był dla Zakładu pomyślny. P. Z. U. W. mimo udzielenia rolnictwu w ramach ogólnej akcji rządu bonifikaty 15 — 20%, wynoszącej prawie 9 milionów zł zamknął rachunek przymusowych ubezpieczeń nadwyżką w kwocie 450.000 zł.

Przyczyniło się do tego zmniejszenie się szkodości w porównaniu z 1935 r. i poprawa zdolności płatniczej ubezpieczonych.

Nadwyżkę Rada P. Z. U. W. przeznaczyła w 4/5 na pomoc dla poszkodowanych przez klęski elementarne, dla ułatwienia im ogniotrwałego krycia. Pozostałą część w sumie 100 tysięcy zł przeznaczyła Rada na pomoc dla gospodarstw rolnych, objętych akcją komasacyjną. W tych wypadkach, gdy budynki z powodu złego stanu nie nadają się do rozbiórki i przeniesienia na nowe osiedla P. Z. U. W. udzielać będzie najbiedniejszym rolnikom częściowych zasiłków na postawienie nowych budynków, odpowiadających wymaganiom bezpieczeństwa ogniowego.

Rozwijają się coraz poważniej w ostatnich latach przymusowe ubezpieczenia ruchomości rolnych,

które w 1934 r. obejmowały zaledwie 18 powiatów. Dzięki nowym uchwałom rad powiatowych, wprowadzających przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych od 1938 r. objętych będzie tym ubezpieczeniem 43 powiaty, w tym cały teren województwa łódzkiego.

Poważnie wzrósł dział ubezpieczeń plonów od gradobicia, gdyż w 1936 r. liczba ubezpieczonych gospodarstw zwiększyła się dwukrotnie. Prowadzone też były z dobrym wynikiem finansowym ubezpieczenia umowne od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i auto - casco.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych razem z organizacjami spółdzielczymi poczynił starania o ubezpieczenie przy spółdzielniach mleczarskich bydła od nieszczęśliwych wypadków. Sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta.

POMOC OFIAROM POWODZI W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM I KRAKOWSKIM.

Wskutek klęski powodzi i gradobicia jaka nawiedziła w maju br. województwo kieleckie i krakowskie Rada Nadzorcza P. Z. U. W. uchwaliła przyznanie kwoty 350.000 zł na rozdzielanie jej w formie zapomóg między poszkodowanych na tych terenach. Odszkodowania są udzielane tylko za zniszczone budynki.

W związku z tym na terenie województwa kieleckiego bawiła niedawno komisja P. Z. U. W., która ustaliła wysokość poniesionych szkód. Na akcję niesienia pomocy poszkodowanym w województwie kieleckim przeznaczono kwotę 220.000 zł.

Na terenie województwa krakowskiego rozpoczęto już rejestrację i oszacowanie szkód poniesionych w budynkach przez poszczególnych włościan.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWYCH.

Na terenie całej Polski pracuje obecnie 207 spółdzielni rolniczo - handlowych z 59.826 członkami. Liczba ich w stosunku do roku 1935 powiększyła się o 30 nowych spółdzielni i 15.361 członków.

Spółdzielnie te operują kapitałem obrotowym w sumie 47,5 miliona zł. Kapitałów własnych posiadają ponad 12 milionów złotych, podczas gdy jeszcze w roku 1935 miały ich około 5 milionów złotych.

W r. 1936 przeprowadziły one obrotów towarowych na 109 milionów zł, co jest znacznym postępowaniem w stosunku do roku poprzedniego, którego obroty wynosiły 88,5 milionów złotych.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 16.VII. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,29 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,10 zł.
1 funt. szterl.	— 26,27 zł.
100 frank. franc.	— 20,46 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 16.VII. 1937 r. Warszawa.

Zyto	20,50 — 23,50 zł.
Pszenica	27,50 — 28,50 zł.
Jęczmień	23,00 — 23,50 zł.
Owies	26,50 — 27,50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych na terenie województw centralnych zapytuje: art. 33 ustęp 1 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Urz. nr 62 z 1936 r. poz. 454) przewiduje, że uchwały związków samorządowych w sprawie zaciągnięcia pożyczek zarówno długoterminowych, jak i krótkoterminowych oraz uchwały w sprawie upoważnienia organów wykonawczych związków samorządowych do wystawiania weksli i t. d. wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej.

W myśl art 33 dekretu z dnia 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim (Dz. Pr. nr 13, poz. 140) do powzięcia uchwał o zaciągnięciu pożyczek i t. d. — niezbędna jest zawsze obecność 2/3 członków rady, przy czym uchwała odnośnie zaciągnięcia pożyczki winna zapaść na 2-ch kolejnych posiedzeniach.

Czy przepis art. 33 dekretu o samorządzie miejskim dotyczy również uchwał upoważniających zarząd miejski do wystawiania weksli w myśl art. 33 ustęp 1 ustawy o finansach komunalnych, czy też tego rodzaju upoważnienie może być udzielone przez Radę przy zwykłej większości członków rady i na jednym tylko posiedzeniu.

Odpowiedź: Art. 43 ust. 1 lit. 1) ustawy z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) postanawia, iż do kompetencji rady miejskiej należy podejmowanie uchwał w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, jak również w sprawie upoważnienia zarządu do zaciągania pożyczek krótkoterminowych na czasowe zasilenie funduszków kasowych w granicach zasad, warunków i wysokości, określonych przez radę, przy czym na podstawie art. 44 ust. 1 lit. d) tejże ustawy o zaciągnięciu pożyczki krótkoterminowej na czasowe zasilenie funduszków kasowych zgodnie z zasadami i warunkami, ustalonymi przez radę — decyduje zarząd miejski.

W myśl zaś art. 33 dekretu z dn. 4.II.1919 r. (Dz. Pr. Nr 13, poz. 140) do powzięcia uchwał o zaciągnięciu pożyczek niezbędna jest obecność co najmniej 2/3 członków rady, przy czym uchwała taka winna zapaść na dwóch kolejnych posiedzeniach.

Z zestawienia zatem powyższych przepisów wynika, że:

1) do kompetencji rady należy podejmowanie uchwał w sprawie zaciągania konkretnych pożyczek długoterminowych oraz ogólnych uchwał upoważniających do zaciągania pożyczek krótkoterminowych (a więc również w formie wystawienia weksli),

2) decydowanie o zaciągnięciu konkretnej pożyczki krótkoterminowej, rzecz oczywista w ramach ogólnego upoważnienia rady, należy do kompetencji zarządu miejskiego,

3) kwalifikowane quorum 2/3 członków rady oraz powzięcie przez radę uchwały na dwóch kolejnych posiedzeniach wymagane jest dla zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, a nie dla upoważnienia zarządu miejskiego do zaciągania pożyczek krótkoterminowych na czasowe zasilenie funduszków kasowych.

J. B.

2. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych zapytuje:

W art. 37 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o tymcz. ordynacji powiatowej jest powiedziane, iż „Wydział Powiatowy sprawuje władzę dyscyplinarną nad pracownikami związku samorządowego“. Rada Powiatowa uchwaliła statut o stosunkach służbowych funkcjonariuszów Wydziału Powiatowego i wg statutu powyższego sprawowanie czynności dyscyplinarnych powierzono specjalnie powołanej w tym celu Komisji Dyscyplinarnej. Nasuwa się pytanie tej treści, czy Komisja Dyscyplinarna w świetle przepisów zawartych w dekreście o tymczasowej ordynacji powiatowej i w regulaminie, jest władna po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego nałożyć karę przewidzianą za wykroczenia służbowe, czy też samo orzekanie o wymiarze kary należy wyłącznie do Wydziału Powiatowego, rola zaś Komisji Dyscyplinarnej ogranicza się li tylko do czynności opiniodawczej.

Odpowiedź: Przepis zawarty w p. c. art. 37 Dekretu z 4 lutego 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej jest normą o charakterze publiczno-prawnym, w konsekwencji przeto żaden akt o charakterze prywatno-prawnym nie może zmienić właściwości władz, powołanych do orzekania w sprawach dyscyplinarnych, gdyż zawsze, mimo istnienia takich aktów, wyłącznie właściwym będzie Wydział Powiatowy.

Zgodnie z ustalonym orzecznictwem statut służbowy pracowników samorządowych jest częścią umowy służbowej pracownika, a więc częścią umowy o charakterze prywatno-prawnym. Jest więc aktem prywatno-prawnym. Tekst statutu służbowego jest przeto o tyle ważny i wiążący strony, o ile nie jest sprzeczny z normami o charakterze publicznym.

Ponieważ statut służbowy w części wyłączonej właściwość Wydziału Powiatowego w sprawach dyscyplinarnych jest sprzeczny z przepisami o charakterze publicznym, przeto w tej części jest nieważny i nie powinien być stosowany. (Orz. N. T. A. z 13.IV.1927 r. L. rej. 2638/25).

W rezultacie przeto należy stwierdzić, że Wydział Powiatowy jest wyłączną władzą w sprawach dyscyplinarnych, komisja zaś, przewidziana w statucie może pełnić swe funkcje jedynie w charakterze opiniodawczym.

D.

**ZARZĄD MIEJSKI M. ŻELECHOWA
POW. GARWOLIŃSKIEGO**

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko pom. rachmistrza Zarządu Miejskiego.

Od kandydata wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) Wykształcenie conajmniej średnie - fachowe,
- 2) znajomość rachunkowości samorządowej,
- 3) conajmniej 3-letnia praktyka w zawodzie buchaltera,
- 4) stwierdzone obywatelstwo polskie.
- 5) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
- 6) uposażenie wg umowy (nie wyższe jak XI gr. upos.).

Posada do objęcia zaraz.

Termin składania podań do 10.VIII.1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Żelechowa:

(—) *Ludwik Pudło*

**1000 KOPERT
NA DOWODY
METRYKALNE**

NABYĆ MOŻNA ZA ZŁ 40

T Y L K O

**W SAMORZĄDOWYM
I N S T Y T U C I E
W Y D A W N I C Z Y M**

**WARSZAWA, UL. MIODOWA 6,
TEL.: 5-92-63, 6-82-18, P. K. O. 1520.**

**POWIAT AUGUSTOWSKI PRZYGOTOWAŁ
TRZY WSIE NA PRZYJĘCIE LETNIKÓW**

Dzięki staraniom Wydziału Powiatowego w Augustowie uzyskał znany i b. licznie odwiedzany augustowski ośrodek ruchu letniskowo-turystycznego naturalne, a potrzebne rozszerzenie. W ciągu ostatnich tygodni przygotowano bowiem kilkadziesiąt pomieszczeń w domach włościańskich wsi Serwy i Sucha Rzecznka nad jeziorem Serwy oraz wsi Bryzgiel nad jeziorem Wigry.

Są to miejscowości o pięknym położeniu nadające się znakomicie dla tych osób, które chciałyby spędzić wakacje na pojezierzu Augustowsko-Suwalskim, a które szukając niskich cen, spokoju i swobody, chciałyby ominąć samo miasto.

Komunikacja z wspomnianymi wsiami letniskowymi przedstawia się następująco: Bryzgiel jest oddalony o 7 km od st. kol. Szczepki na linii kol. Grodno—Augustów—Suwałki, zaś Serwy i Sucha Rzecznka o 16 km od Augustowa, skąd będzie zresztą wkrótce uruchomiona linia autobusowa, przechodząca przez obie te miejscowości.

Mieszkania dla letników znajdują się w domach włościan, zostały one jednak odpowiednio wybrane i co do stanu czystości i porządku skontrolowane. Cena pokoju z możliwością używania kuchni i z obsługą wynosi od 15 — 20 zł miesięcznie.

Szereg artykułów żywnościowych, przede wszystkim nabiał, warzywa, ryby, jagody można kupić tanio na miejscu. Letnicy którzy nie chcą prowadzić własnej kuchni mogą się stołować na miejscu, płacąc zależnie od umowy (ceny niskie).

Przy wyjeździe do tych miejscowości należy skorzystać z usług **Biura Turystycznego w Augustowie (Rynek)**, które prowadzi szczegółową ewidencję mieszkań w tych wsiach i może udzielić szczegółowych informacji i porad.

czas. 13458/19/29

KOMUNIKAT

WAŻKIE ZAGADNIENIE, ZAPOCZĄTKOWANE W PRACY PRZEZ PANA PREMIERA I MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH GENERAŁA DYW. F. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO A ZMIERZAJĄCE DO PODNIESIENIA STANU SANITARNEGO MIAST I WSI, SKŁONIŁO SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY DO WYDANIA „KATALOGU GOTOWYCH PROJEKTÓW” Z DZIEDZINY URZĄDZEŃ SANITARNYCH DLA OSIEDLI NIESKANALIZOWANYCH, OPRACOWANEGO PRZEZ INŻ. J. MOKRZYCKIEGO.

„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW” ZAWIERA PONAD 50 TECHNICZNIE OPRACOWANYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW I URZĄDZEŃ SANITARNYCH JAK USTĘPÓW, DOŁÓW GNILNYCH, GNOJOWNI, SMIEŃNIKÓW I OCZYSZCZALNI I JEST PIERWSZYM WYDAWNICTWEM W TYM ZAKRESIE, ZALECONYM PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW” WYDANY NADZWYCZAJ BOGATO I STARANNIE, JEST NIEZBĘDNY DLA WSZYSTKICH WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, ZARZĄDÓW MIEJSKICH I URZĘDÓW GMINNYCH I ODDAJE NIEOCENIONE USŁUGI PRZY PLANOWANIU URZĄDZEŃ, JAK I PRZY PRZEPROWADZANIU INSPEKCYJ SANITARNYCH.

CENA EGZEMPLARZA W STOSUNKU DO NAKŁADU I BOGACTWA TREŚCI WYDAWNICTWA JEST WYJĄTKOWO NISKA I WYNOŚI ŻŁ 20,- (DWADZIEŚCIA ŻŁOTYCH).

ZAMÓWIENIA WYKONUJEMY PO WPLACIE NALEŻNOŚCI NA KONTO P. K. O. NR 1520.

ZAMÓWIENIA SKIEROWYWAĆ NALEŻY POD ADRESEM:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SPÓŁKA Z O. O.

WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, tel. 5-92-63